№ 164 Łódź Sobota 18 czerwca 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ruina waluty.

Wśród ogólnej senności i apatji, jedno kółeczko olbrzymiej maszyny państwowej ani na chwilę nie przestaje działać z nadzwyczajną energją: prasa drukarska, z pod której codziennie wydostają się na światło dzienne miljony banknotów, i jak złe mikroby przenikają do wnętrza naszej gospodarki społecznej i nielitościwie toczą jej osłabiony organizm. Inflacja marek polskich sięga obecnie astronomicznej sumy stu miljardów. Oto przyczyna drożyzny, rozluźnienia życia przemysłowo-handlowego, korupcji administracyjnej, a najprawdopodobniej i znacznej części niepowodzenia naszego w polityce zagranicznej. Przypomnijmy sobie, że jeszcze w zeszłym roku z oddali obserwowaliśmy identyczne stosunki walutowe w bolszewickiej Rosji i zgrozą przejmowały nas ceny i dezorganizacja, które dziś stały się nieodłącznymi towarzyszami polskiego codziennego życia. Sytuacja jest tym gorsza, iż na widnokręgu przyszłości nie widać żadnej nadziei wstrzymania pracy drukarskiej, zatamowania tej okropnej rany, z której codziennie kropla po kropli ucieka nam miernik wartości i życie gospodarcze.

Jeszcze rok temu mówiło się nieustannie o poprawie waluty. Różne Hącie i Byrki, Kasprowicz, Głąbiński, Grabski, Biliński, wreszcie Steczkowski wiele i rozmaicie mówili o podniesieniu marki polskiej, ekonomiści i publicyści parli do tej poprawy i usypiali opinję różowemi nadziejami. Jeszcze w zeszłym roku mówił nam teoretyk finansowości prof. dr. Strasburger, iż głównym powodem spadku waluty jest... częsta zmiana ministrów skarbu. Rzucano przez trzy blisko lata gromy na jakieś tajne mafje żydowskie, niemieckie, czy bolszewickie, które miały świadomie obniżać naszą walutę, nie zwracano jednak uwagi na najważniejszą i najbardziej niezmordowaną w Polsce rzecz — maszynę drukarską banknotów.

Nie ulega wątpliwości, że działają tu również i inne przyczyny, a między niemi spekulacja i przemytnictwo nie są najmniejsze, jednak trzeba sobie uprzytomnić, że te objawy są wynikiem nieprawdopodobnego wprost faktu: w ciągu trzech lat niespełna swej niepodległej egzystencji nieudolne rządy stworzyły potworny dług wewnętrzny, zagwoździły normalny bieg życia, wywołały bolszewicką nieomal drożyznę.

Cóż będzie dalej — niewiadomo. Falistą linją spadamy coraz niżej, nie widząc kresu. Gdyby przed rokiem, gdy narzekaliśmy już ogromnie na drożyznę i spadek waluty ktoś powiedział, iż w czerwcu 1921 r. funt sterling będzie kosztował blisko pięć tysięcy marek polskich, a przeciętna zarobku robotnika sięgnie 25 tysięcy mk. miesięcznie, przypuszczalibyśmy, iż życie w tych warunkach byłoby zupełnie niemożliwe. A jednak żyjemy.

W ostatnich dniach dzieje się coraz gorzej. Jak na drwiny poseł polski we Wiedniu dr. Szarota wobec dziennikarzy oświadcza, iż poprawa marki będzie dziełem najbliższego czasu. Urzędowa agencja P. A. T. jakby na drugie kpiny rozpowszechnia po całym kraju to oświadczenie, a prawie jednocześnie podaje szczegółowy przebieg obrad finansistów w ministerstwie skarbu, gdzie jak na dłoni wykazano, że obecny spadek marki jest w skutkach katastrofalny, a przesilenie zupełne jeszcze nie nastąpiło.

Nie mamy pretensji do znajomości spraw finansowych, szczególnie zaś kwestje walutowe, jako najbardziej w dziedzinie tej skomplikowane winny być przedmiotem rozważań rzeczoznawców, ogólne już jednak wiadomości nauki ekonomji i skarbowości wystarczą by ustalić, iż celem zapobieżenia całkowitej katastrofie nie wystarcza uspokajać, jak to czyni dr. Szarota, iż Polska jest krajem o wielkich bogactwach naturalnych i da sobie radę z długiem wewnętrznym i zewnętrznym, byleby tylko marka zyskała zaufanie wśród mas polskich i obcych narodów.

Ten ideowo-psychologiczny punkt widzenia jest istotnie nieznacznym przyczynkiem do całego szeregu radykalnych środków, które należy przedsięwziąć celem poprawienia sytuacji: Przedewszystkim należy tu wskazać;

1) wprowadzenie w życie planu, któryby pozwalał na całkowite zaniechanie drukowania nowych edycji banknotów, to „cesarskie cięcie" powinno być oparte na całym szeregu przygotowawczych środków, gdyż inaczej pewnego dnia kasy państwowe stanęłyby naraz pustkami;

2) natychmiastowe zacieśnienie budżetu do mininalnych rozmiarów, przez możliwie najdalej idącą demobilizację; oszczędności w administracji; zniesienie całego szeregu zbędnych urzędów i placówek zagranicznych oraz skreślenie pozycji w budżecie państwowym, nie będących owocem najskrajniejszej konieczności.

3) wzbronienie całkowite importu przedmiotów zbytku, w najdalej idącym znaczeniu tego wyrazu. Musimi sobie tu przypomnieć słowa bułgarskiego ministrwa w odpowiedzi na interpelację jednego z posłów, który zapytywał, czemu rząd zakazał dowozu szkła stołowego do kraju, gdy szkło w XX wieku jest artykułem absolutnie niezbędnym. Minister odparł: „Jesteśmy tak biedni, że musimy pić wodę ze swojskich drewnianych kubków"! U nas, niestety, miljardy idą zagranicę na figi, orzechy, perfumy, jedwabie, koronki, dywany i czekoladę... Podobno grupa fabrykantów francuskich zwróciła się do rządu swego z żałeniem, iż sojusznicza Polska nie zezwala na zupełnie wolny handel arty ułami zbytku i na przedstawienie rządu paryskiego uwolniono z pod zakazu cały szereg artykułów...

Tego rodzaju „wyższa polityka" musi wreszcie ustać.

4) popieranie wszelkiemi siłami eksportu i eksploatacja bogactw naturalnych Polski. Zupełnie zbyteczne jest natomiast zamienianie nafty naszej na stare armaty, a drzewa na automobile ze stocków amerykańskich. Waluta, uzyskana za eksport musi być oddana do dyspozycji przemysłu i handlu, który nie może opierać się jak dziś na czarnej giełdzie, gdyż w ten sposób rozwija się spekulacja;

5) rozwój systemu podatkowego z położeniem akcentu na sfery posiadające, szczególnie włościjaństwo, które obecnie żyje doprawdy w Polsce, jak wolni ptaszkowie... Chłopska większość sejmowa udaremnia właściwie opodatkowanie olbrzymich a ukrytych fortun w pończochach, workach i skrzyniach w złocie i banknotach wszelkich krajów. Nowe wybory sejmowe muszą nareszcie położyć kres tej niesłychanej anarchji chłopskiej.

6) idąca w kierunku dwu powyższych punktów polityka celna i jakostrzejsze traktowanie przemytnictwa, rozwielmożnionego u nas niemożliwie.

Oto najbardziej elementarne podstawy sanacji finansów polskich. Bez wprowadzenia w życie tych środków, nie pomogą żadne opowiadania p. Szaroty z zakres historji naturalnej. Bogatwa kraju nie istnieją praktycznie, skoro nie umie się ich eksploatować lub należycie ich spieniężyć.

Czesław Ołtaszewski.

Polityka wschodnia Anglji.

(mt) Dnia 14 czerwca wieczorem omawiał Churchill w izbie gmin dokładnie stosunki w Palestynie i Mezopotamji. Mówił o obowiązkach i odpowiedzialności, które Anglja wzięła na siebie, zawierając traktaty i powiedział m. in.:

„Przyjęliśmy uroczyście mandat zarządu Palestyną i Mezozopotamją. Nie mogliśmy zrzucić odpowiedzialności i cofnąć nasze wojska na wybrzeża, gdyż tym sposobem wydalibysmy ludność na pastwę najgorszej anarchji. Nie mogliśmy pozwolić, aby Arabi urządzali pogromy żydów w Palestynie, a dzicy Beduini rabowali miasta, jak Bagdat i inne. Może kiedyś dojdziemy do tego stanu, że nie będziemy już mieli prawa żądać dalszych ofiar od płacących podatki obywateli Anglji. Takie przyznanie się byłoby bardzo poniżające, jednak twierdzenie, że hie mamy obecnie środków materjalnych, by dotrzymać naszych zobowiązań, byłoby nieprawdą. Przeciwnie, naszym obowiązkiem jest wytrwać na stanowisku".

Następnie omawiał Churchill wyczerpująco dotychczasowe próby wprowadzenia oszczędności i zmniejszenia garnizonów angielskich. Gdyby obecne plany dały się przeprowadzić, to możnaby wydatki na Palestynę i Mezopotamję opędzić kosztem 9—10 miljonów funtów szterlingów. W kwestji projektowanej formy rządu dla Mezopotamji, powiedział Churchill, co następuje:

„Postanowiliśmy ustanowić arabski rząd z rodowitym arabem na czele."

Ten prowizoryczny rząd miałby być później zastąpiony przez rząd, wybrany przez arabskie zgromadzenie narodowe. Następnie ma się utworzyć arabską armję dla celów obrony kraju. Zawiadomiliśmy Emira Fessala, że może liczyć na poparcie rządu angielskiego, o ile ludność Irabu zgodzi się na niego. Zgoda Emira rozwiązałoby bardzo trudne zagadnienie. Moglibyśmy wtedy spokojnie czekać rozwoju wypadków. Nie można od nas wymagać, byśmy ponosili odpowiedzialność po wieczne czasy. Nasza polityka idzie raczej w tym kierunku, by ustanowić niezawisły rząd i popierać go dotąd, aż nie będzie zdolny utrzymać się o własnych siłach. Spodziewamy się, że będziemy mogli wycofać wszystkie wojska angielskie, z chwilą zbudowania państwa arabskiego".

Churchill sądzi, że nie można gwarantować skutecznego przeprowadzenia tych planów, obecnie jednak przedstawiają one jedyne możliwe wyjście. Niebezpieczeństwo zamieszek jest większe w Palestynie, niż w Mozopotamji. Przyczyną tego jest ruch sjonistyczny, który zaniepokoił ludność arabską, gdyż tubylcy obawiają się, że zostaną wypchnięci z kraju. Istnieje ścisła kontrola emigracji żydowskiej, i wpuszcza się do kraju tylko tych żydów, jak pozwalają na środki pomocy.

Wreszcie mówił Churchill jeszcze o polityce francuskiej w Syrji i oświadczył: Polityką rządu angielskiego jest udzielanie Francji w Syrji wszelkiej możliwej pomocy. Anglja i Francja muszą wobec turków i arabów prowadzić koniecznie politykę pacyfikacji i przyjaźni, co sprowadzi prawdziwą spólność interesów. Również z Turcją musimy jednak dojść do stałego porozumienia, jeżeli chcemy skutecznie przeprowadzić naszą politykę w Palestynie i Mezopotamji.

Nowiny w kilku słowach.

— Syndykat dziennikarzy zagranicznych w Paryżu wydał śniadanie na cześć Brianda.

— Według „Rude Pravo" przyjazd przywódcy komunistów Smerala na kongres moskiewski stał się niemożliwym ponieważ konsulat angielski w Pradze odmówił mu wizy.

— Prezydent Millerand przyjął czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Benesza.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Podwyższenie stawek kolejowych i pocztowych

Wrażenia ogólne.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu clou obrad stanowiła sprawa podatku podymnego. Sytuacja była zupełnie dziwna. Za projektem rządowym występowała opozycja prawicowa z p. Radziszewskim, przedstawicielem związku ludowo-narodowego na czele, przeciwko zabierali głos przedstawiciele P.S.L., t. j. stronnictwa rządowego. Rząd zwyciężył głosami swych przeciwników. Podatek podymny w zwiększonej normie został uchwalony. Należy dodać, że przedstawiciele P. S. L. byli obecni w znikomej liczbie. Chodzi teraz tylko o to, czy wyborcy głosujących ze strony PSL. zechcą ten nowy podatek płacić, a co do tego można mieć duże wątpliwości.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawy percelacji dóbr b. arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu.

P. Barl przedstawił sprawę i oświadczył się za parcelacją tych dóbr w myśl ustawy zwłaszcza, że właściciel sam na to się zgadza. Komisja przekłada rezolucję wzywającą rząd do przeprowadzenia parcelacji i do zbadania gospodarki lasowej w wymienionych lasach.

Rezolucję przyjęto.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o podatkach gruntowym i podymnym.

P. Kowalczuk nie jest przeciwny ustawie, ale domaga się odesłania jej do komisji skarbowo-budżetowej w celu uzgodnienia poprawek i zgłasza rezolucję wzywającą rząd do dania władzom wyjaśnień, że przy nakładaniu ciężarów gminnych właściciele lasów powinni płacić z każdego morga lasu tyle podatku co od morga ziemi, względnie łąki a nie jednej czwartej.

P. Radziszewski oświadczył, że klub jego będzie głosował przeciw odesłaniu ustawy do komisji, a za przyjęciem projektu rządowego. Mówca omawiał obszernie stosunki walutowe i gospodarcze wreszcie oświadcza się w imieniu klubu przeciw przeprowadzaniu katastrofy.

Wiceminister skarbu Rybarski, wyjaśnia na czem opiera swój rachunek i oświadcza, że w razie wprowadzenia progresywności zyskaliby właściciele wielkich obszarów, a nie włościanie. Mówca sprzeciwia się odesłaniu ustawy do komisji.

P. Góralski imieniem N. Z. L. przemawia przeciw odesłaniu do komisji i przedkłaga

rezolucję, wzywającą rząd do podwyższenia wszelkich opłat kolejowych, pocztowych, stemplowych i t. p. w stosunku do spadku waluty.

W rozprawie szczegółowej do art. 1 zabiera głos p. Osiecki i oświadcza, że PSL. nie przeciwne ustawie. Mówca dowodzi, że mylnem jest, jakoby miasta ponosiły większe ciężary od wsi. Wobec zarzutu że stronnictwo mówcy chciałoby pogrzebać ustawę przez odesłanie jej do komisji, mówca oświadcza, że odnośną rezolucję wycofuje, i stawia poprawkę, aby ustawa obowiązywała tylko jeden rok.

Minister spraw wewnętrznych daje wyjaśnienia w sprawie rzekomego zatargu między min. spr. wewnętrznych a min. skarbu w sprawie środków komunikacyjnych w starostwach.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Moraczewskiego przyjęto wszystkie poprawki wniesione przez sprawozdawcę, inne poprawki zostały cofnięte lub odrzucone.

Rezolucję p. **Góralskiego w sprawie podwyższenia opłat kolejowych, pocztowych itp. w stosunku odpowiednim do spadku waluty przyjęto.**

Przyjęto rezolucję p. Gumowskiego w sprawie pobierania podymnego od faktycznie istniejących dymów.

Rezolucje p. Kowalczuka co do podatku od lasów odesłano do komisji.

W ten sposób przyjęto ustawę w drugiem czytaniu i przystąpiono do czytania trzeciego.

P. Sredniawski oświadczył, że nowy podatek gruntowy wywołał jaknajgorsze wrażenie, podatki powinny być wyznaczone według siły podatkowej. Przyjęto poprawkę p. Moraczewskiego, dotyczącą powiatów wschodnich, poczem przyjęto ustawę o trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do wniosku pana Barlickiego w sprawie przymusowego wykupna dóbr w Ochęcie. Komisja oświadczyła się przeciw wnioskowi p. Barlickiego, a natomiast proponuje 3 rezolucje: 1) Wzywającą rząd do powstrzymania wykupna gruntów w promieni 15 kilometrów od centrum dla Warszawy, a 10 kil. dla innych znaczniejszych miast.

2) Wzywającą rząd do wniesienia w ciągu miesiąca ustawy o przystosowaniu ustawy reformy rolnej do interesu miasta i 3) Wzywająca rząd do przekazania gminom miejskim gruntów państwowych, leżących w sferze interesów miejskich, w celu zapobierzenia klęsce mieszkaniowej, oraz do przedłożenia sejmowi ustawy o zużytkowaniu na ten cel gruntów prywatnych, położonych w sferze interesów miejskich.

Pos. Barlicki oświadcza, że zaszło nieporozumienie, zwłaszcza ze strony ludowców. Wniosek mówcy nie zmierza do wysiedlania włościan okolic podmiejskich. Mówca zgłasza do rezolucji pierwszej poprawkę, zmierzającą do umożliwienia nietylko przymusowego wykupna b. gruntów podmiejskich, ale i prywatnej parcelacji.

Pos Federowicz zgłasza szereg poprawek, mających na celu zabezpieczenie interesów miasta przy przeprowadzaniu reformy rolnej, między innemi domaga się, aby jako promień sfer interesów miejskich uznać dla Warszawy 15 kil., dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i ewentualnie Lublina 10 kil. a dla innych miast i osad fabrycznych ponad 20 tysięcy mieszkańców 6 kil. Sfera interesów miasta obejmować ma nietylko sprawy mieszkaniowe, lecz także gruntowe, sanitarne, przemysłowe i komunikacyjne. Grunta państwowe w obszarze miasta lub osady fabrycznej winny być gminom tym oddane, o ile tego wymagają cele publiczne. Miasto ma mieć delegatów swych w komisjach ziemskich.

Pos. Witkowski wypowiada się przeciw pierwszej rezolucji komisji, a za drugą i trzecią.

Pos. Wójcik występuje przeciw rezolucji pierwszej.

Dyskusję odroczono.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po poł.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa postanowiła zwrócić specjalną uwagę urzędowi emigracyjnemu na sprawy pomocy dla emigrantów polaków z Niemiec, a do obrad nad tą sprawą zaprosić ministrów: skarbu, b. dzielnicy pruskiej, pracy i urzędu emigracyjnego.

Art. 2 projektu ustawy o podatku giełdowym przyjęto w brzmieniu rządowym.

Komisja ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o wypoczynku wakacyjnym dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Dyskusji nie wyczerpano.

— Stan zdrowia króla Piotra jest beznadziejny.

— Król hiszpański przejechał przez Paryż do Londynu.

— Dzienniki donoszą, że ferje Sejmu [illegible]skiego rozpoczną się prawdopodobnie 2 lipca.

Sprawa Górnego Śląska.

Zupełna pacyfikacja.

WARSZAWA, 18 czerwca, g. 2 w nocy. (Telefonem od naszego koresp.). Według informacji, otrzymanych w Warszawie z Górnego Śląska komisja międzysojusznicza dochodzi w ostatnich dniach do porozumienia z przedstawicielami powstańców niemieckich. Wobec tego kwestją najbliższych dni jest zupełna pacyfikacja Górnego Śląska, poczem nastąpi zwołanie rady najwyższej dla wysłuchania raportu przedstawicieli komisji międzysojuszniczej Górnego Śląska i powzięcie ostatecznej decyzji.

Narady w Paryżu.

LONDYN, 17 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Ajencja Reutera dowiaduje się, że wobec nieustalenia ostatecznego terminu zwołania rady najwyższej, uda się do Paryża z polecenia rządu angielskiego lord Curzon, ażeby odbyć naradę z rządem francuskim w sprawach wschodnich. Wedle zapewnienia biura Reutera, do udziału w naradzie będzie zaproszony również ambasador włoski w Paryżu.

PARYŻ, 17 czerwca (Pat) Hav Dziś wieczorem przybył tu lord Curson dla odbycia konferencji z Loucherem. W obradach weźmie również udział ambasador włoski Bonino Longare. Przedmiotem konferencji będą sprawy wschodnie a zwłaszcza sprawa konfliktu grecko-tureckiego.

Dzienniki paryskie podają powyższą wiadomość wyrażają nadzieję, że na konferencji poruszona będzie również sprawa Górnego Śląska.

Czechy za Polską w sprawie górnośląskiej?

PARYŻ, 17 czerwca. (Tel. wł. Gł. Polsk.) Czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz wyjechał dziś do Pragi.

Wedle „Gaulois" **zabiegał on w Londynie o pozyskanie rządu angielskiego dla polskiego punktu widzenia w sprawie górnośląskiej.** — Benesz wyjaśnił swe stanowisko życzeniem swem pozyskania Polski w ten sposób dla małej ent.

Rozbrojenie Hoefera.

LONDYN, 17 czerwca. (Tel. wł. Gł Pol.) Omawiając ostatnie wydarzenia na Górnym Śląsku „Daily Telegraph" pisze:

„Przed trzema dniami istniał w Londynie zamiar wezwania gen. Hoefera i niemieckiej samoobrony do jaknajszybszego opuszczenia zajętych pozycji i oddania broni. Wezwanie to miało być urzeczywistnione jedynie tylko w tym wypadku, o ileby powstańcy polscy również ze swej strony zechcieli spełnić takie samo żądanie. Od tego jednak czasu zmieniono decyzję w tym kierunku, żeby ambasador angielski w Berlinie poparł kroki dyplomatyczne swego kolegi francuskiego u rządu niemieckiego i **również podkreślił konieczność zlikwidowania przez rząd niemiecki akcji Hoefera. O ile Korfanty nie dotrzyma swych zobowiązań, armja Hoefera nie będzie rozbrojona".**

Komunikat angielski.

LONDYN, 17 czerwca (EE). Ogłoszono tu następujące wiadomości o stanie rzeczy na Górnym Śląsku: 1) Komisarz angielski Stuart nie przestaje współpracować z franuzami celem ustalenia pasa neutralnego; Nic nie wskazuje, aby Polacy wykonywali swe obietnice co do wycofania się i chcieli się do nich zastosować. Wydaje się, że Korfanty nie jest już w stanie kontrolowania swych podwładnych i nie potrafi zmusić ich do wykonania rozkazów, które daje.

Według depeszy z Berlina, której potwierdzenia dotąd nie otrzymano, polacy zajęli w pobliżu linji Korfantego kilka wiosek świeżo opuszczonych przez Niemców i przekazanych komisji międzysojuszniczej. Polacy wypędzili wszystkich niemców z tej wsi; 3) Niektóre oddziały wojsk sprzymierzonych, których linje komunikacyjne były zależne od dobrej woli powstańcow, cofnęły się. Uważały one, że sytuacja ich nie jest zadawalniająca. Nie podobna pozwolić, aby oddziały wojsk sprzymierzonych znalazły się w położeniu takiem, aby nawet ich aprowizacja zależała od dobrej woli powstańców. Wyjaśnia to pogłoski o rzekomem cofaniu się komisji miedzysojuszniczej.

Plotki niemieckie.

BERLIN, 17-go czerwca (E. E). „Berliner Tageblatt" podaje wiadomość, iż w powiecie pszczyńskim zapanowały od poniedziałku stosunkt chaotyczne. W najbliższem otoczeniu głównej kwatery Korfantego utworzyć się miała rzekoma grupa zwolenników czerwonej armji. Komendanta, wyznaczonego przez Korfantego, usunięto z pewnego odcinka, wyznaczając tam zwolennika komunizmu. Zbolszewizowany oddział wymusza od przemysłowców i kupców poważne sumy. Na kilkunastu domach powiewają czerwone chorągwie.

Ponieważ wiadomości te nie znalazły potwierdzenia z innej strony, przypuszczać należy, że rozszerzane są one świadomie tendencyjnie, celem alarmowania zagranicy. Pogłoski mają stanowić usprawiedliwienie zatrzymania oddziałów niemieckich wojskowych na Górnym Sląsku.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

GDANSK, 17 czerwca (E. E.). „Danziger Zeitung" donosi z Berlina, że pertraktacje gen. Hennickera z dowódcą samoobrony niemieckiej, gen. Hoeferem, wykazują zasadniczą zgodność poglądów. Podobnież pomyślny wynik przynieść miały rokowania Stuarta z wydziałem 12-tu. Warunki pierwotne, domagające się opuszczenia przez powstańców Gliwic i Zabrza, wzamian za opuszczenie góry św. Anny, zostały cofnięte.

Sami niemcy uznają, iż należy dążyć do pokojowego załatwienia zatargu.

Samoobrona niemiecka jest zmuszona wycofać się z góry św. Anny, ponieważ jest z jednej strony za słaba, z drugiej zaś ze względu na to, że wojska koalicyjne częściowo zajęły już stanowiska między powstańcami, a samoobroną. Na całej linji stwierdzić można osłabienie akcji bojowej. Oddziały angielskie i francuskie zajęły szereg miejscowości pod Raciborzem, do samego miasta wkroczyli anglicy.

W Berlinie.

PARYŻ, 17 czerwca (Pat) „Petit Parisien" donosi, że ambasador francuski w Berlinie Laurend odbył wczoraj konferencję z niemieckim ministrem spraw zagr. w sprawie G. Śląska.

Górny Śląsk, a Wilno.

PRAGA. 17-go czerwca (Tel. wł. Gł. Pol.) „Narodni Listy" donoszą z Londynu, że w tamtejszych kołach politycznych i dyplomatycznych krąży pogłoska, jakoby mocarstwa sprzymierzone powzięły już ostateczną decyzję w sprawie Górnego Śląska. Wedlug tej pogłoski, niemcy miałyby otrzymać wszystkie najważniejsze ośrodki górnicze, natomiast Polska uzyska w formie odszkodowania uznanie swych praw do Wilna.

Różne informacje górnośląskie.

BYTOM, 17 czerwca. (Polpress). Wczoraj odbyła się wojenna rada wojskowych przedstawicieli międzysojuszniczych. Jak podaje źródło prywatne, uchwalono zażądać zwiększenia liczby wojsk koalicyjnych.

BYTOM, 17 czerwca. (Polpress). Utworzono placówkę stałego oficera łącznikowego od sztabu oddziałów powstańczych przy komisji międzysojuszniczej.

BYTOM, 17 czerwca. (Polpress). W sferach powstańczych wielkie zdziwienie wywołuje fakt, iż angielski generał Henniker odbywa bez udziału wojskowych przedstawicieli innych państw konferencję z dowódcą niemieckiej samoobrony Hoeferem.

Kronika polityki polskiej.

— Minister aprowizacji p. Michalski w towarzystwie przedstawicieli innych ministerstw wyjedzie dziś, t. j. w sobotę, do Kalisza dla pokazania rozmaitych instytucji społecznych i współdzielczych, zorganizowanych przy odbudowie miasta Kalisza.

— Król włoski przyjął na audjencji pożegnalnej dotychczasowego posła, ministra pełnomocnego polskiego przy rządzie włoskim, p. Skirmunta, obecnie mianowanego min. spraw zagr. i udające o się do Warszawy dla objęcia nowego stanowiska. Król zaprosił min. Skirmunta na śniadanie, w którem wzięli udział ks. Aosta, hr. Sforza, podsekretarz stanu w min. spr: zagr. Markis Salutto i min. dworu hr. Mittioli.

— Wczoraj wyjechali do Genewy jako rzeczoznawcy w sprawie wolnego miasta Gdańska, gen. Wierzchowski i podsekretarz stanu w ministerstwie byłego zaboru pruskiego p. Pluciński.

— W dniu wczorajszym odbywały się rozmaite narady poufne przedstawicieli klubów, na których wyjaśniło się, że w gruncie rzeczy chodzi narazie tylko o obsadzenie teki ministra sprawiedliwości, gdyż dymisja pana Nowodworskiego będzie przyjęta. Natomiast co się tyczy innych tek, obecnie zakwestjonowanych, to najprawdopodobniej p. Steczkowski i p. Michalski zostaną na swych urzędach. Tekę sprawiedliwości, jak już donosiliśmy, obejmie zapewne były minister p. Sobolewski.

— „Monitor Polski" z dnia 17 b. m. komunikuje, że w dniu 11 czerwca odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie polsko-rumuńskiej delegacji dla zawarcia umowy ekonomicznej. Prawie we wszystkich punktach strony doszły do porozumienia. Nie rozstrzygnięto dotychczas sprawy terytorjum, sprawy użytkowania przez Polskę portów gdańskich i kilka drobnych spraw.

Delegacja rumuńska udała się dnia 12 b. m. do Bukaresztu, dokąd za kilka dni wyjedzie podsekretarz stanu min. przemysłu i handlu, p. Strasburgier, celem ostatecznego ustalenia i podpisania umowy.

Sprawa Wileńska.

WILNO, 17-go czerwca (EE). W czwartek rano przybyli z Kowna do Wilna członkowie komisji kontrolującej Ligi Narodów Bergiera, Usquiana i Lasicz polski oficer łącznikowy. Wkrótce po przybyciu komisja wyjechala do pasa neutralnego. W piątek członkowie Komisji wyjeżdżają do Warszawy. Podróż ta pozostaje w związku z możliwem już w czasie najbliższem odwołaniem Komisji Kontrolującej na stałe do Grodna.

Rzekoma umowa polsko-sowiecka.

BERLIN, 17 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Polsk.). Wychodzące tutaj pismo rosyjskie „Rul" zamieszcza depesze swego rewelskiego korespondenta, który z rzekomo pewnych źródeł dowiaduje się jakoby między rządem polskim a rosyjskim zawarte zostało tajne porozumienie, na mocy którego kraje nadbałtyckie miałyby być podzielone na sfery wpływów w ten sposób, iż rząd Łotwy z portami Libawą i Windawą miałyby przypaść Polsce. część zaś pozostała

oraz Estonja—Rosji sowieckiej. Mówią o tym w kołach parlamentu estońskiego. Wiadomość powyższa zawiera wszelkie cechy inspirowanego kłamstwa, którego celem jest poklócenie pomiędzy sobą państw sukcesyjnych byłego caratu rosyjskiego.

REWEL, 17 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Polsk".). W dniu dzisiejszym na stacji Stołbce rozpoczęły się pertraktacje polsko-rosyjskie w sprawach konwencji kolejowej.

Hymans o sprawie polsko-litewskiej.

PARYŻ, 17 czerwca. (Polpress). Przed odjazdem do Genewy Hymans oświadczył brukselskiemu korespondentowi „Pet. Par.", że jest dobrej myśli o rozstrzygnięciu sporu polsko-litewskiego. Rada ligi narodów zadecyduje, czy ludność Wileńszczyzny będzie mogła decydować o swoim losie, i jeżeli tak, to w jakiej formie. W każdym razie decyzja, która zapadnie w tej sprawie w Genewie, będzie ostateczną.

Alarm w Kownie.

BERLIN, 17 czerwca. (Polpress). Prasa kowieńska podniosła wielki alarm z powodu rzekomych przygotowań rządu warszawskiego do napadu na Litwę kowieńską. Dzienniki kowieńskie twierdzą, że już od tygodnia na granicę litewską przybywają liczne oddziały Polski. Prasa żąda energicznych kontr-zarządzeń ze strony kowieńskiego ministerjum spraw wojskowych.

WARSZAWA, 17 czerwca. (Polpress). Źródło miarodajne podaje w kwestji rzekomej koncentracji polskich wojsk na litewskiej granicy— są to fantazje litwinów. Nie mówiąc już o tem, że taka koncentracja nie ma w chwili obecnej żadnego celu, byłaby ona właśnie teraz, w przededniu postawienia sporu polsko-litewskiego przed trybunałem ligi narodów, największym politycznym nonsensem.

Propaganda bolszewicka na Białejrusi.

WILNO, 17-go czerwca (EE). Na pograniczu z Białorusią sowiecką w oczekiwaniu przyjazdu komisji polsko-sowieckiej do uregulowania granic, bolszewicy rozwijają wytężoną propagandę, celem wyjednania od mieszkańców poszczególnych sioł położonych w korytarzu polskim uchwał za przyłączeniem ich do Białorusi sowieckiej. Akcja bolszewicka nie znajduje posłuchu.

„Matin" o Witosie.

PARYŻ, 17 czerwca. (E. E.) Korespondent specjalny „Matin" poświęca dłuższy artykuł roli i stanowisku, jakie zajmuje premjer Witos. Korespondent pisze, iż polski prezydent ministrów jest jednym z tych ludzi, którzy najlepiej zdają sobie sprawę z kapitalnego znaczenia, jakie posiada G. Śląsk dla Polski. Ale jednocześnie Witos jest ostatnim człowiekiem, któryby życzył, aby kraj jego był wciągnięty w jakiekolwiek ryzykowne przedsięwzięcie. Pierwszym czynem Witosa po dojściu do władzy, była likwidacja wojny polsko-bolszewickiej. Pokój ryski, który udziela Polsce gwarancji trwałych na wschodzie, podpisany został przez wysłannika Witosa, należącego do tego samego stronnictwa i ożywionego tym samym duchem. — Obecnie, gdy Polska wreszcie zaprzestała już wojny z bolszewikami, czechami, niemcami, ukraińcami i litwinami Witos spogląda częściej w niebo i barometry, aniżeli na szyfrowane depesze. Tegoroczne zbiory zboża i buraków wróżą dla Polski rok pomyślny, i Witos nie zdecydowałby się nigdy narazić pomyślności tej na szwank, otwierając granicę od strony Śląska, dokąd tak gwałtownie prą jego współobywatele. Witos wie dobrze, że w Prusach Wschodnich gromadzone są znaczne siły Orgeszu i że wojna polsko-niemiecka mogłaby wybuchnąć w każdej chwili. Nie ulega wątpliwości, że nader pomyślną okolicznością dla Polski jest to, że na czele jej rządu stoi człowiek pochodzący z ludu, jednocześnie daje to gwarancję spokoju w Europie. Biorąc w swe ręce sprawę Śląska, Francja może być pewna, że jej ciężkie zadanie nie będzie utrudnione przez jakikolwiek krok rządu warszawskiego.

Rokowania polsko-gdańskie.

GDANSK, 17-go czerwca (Pat). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że senator Jewelowsky i wiceminister Pluciński konferują obecnie w sprawie rokowań polsko-gdańskich. Rokowania te rozpoczną się ponownie prawdopodobnie w najbliższym czasie. Senator Jewelowsky uda się w poniedziałek do Warszawy, celem ustalenia programu prac.

GDAŃSK, 17 czerwca. (Pat). Dzienniki gdańskie donoszą: Jak się dowiadujemy sprawa znanego zajścia z senatorem Volkmanem na pograniczu Kolibek została ostatecznie zlikwidowana. Nota rządu polskiego, wystosowana pod adresem senatu gdańskiego, w której opierając się na ściśle przeprowadzonym śledztwie i zeznaniach świadków, stwierdzono, że senator Volkman naruszył istniejące przepisy o przekraczaniu granicy.

GDAŃSK, 17 czerwca. (Pat). „Dziennik Gdański" donosi: Sprawa rokowań polsko-gdańskich znajduje się obecnie w stadjum wymiany not między przewodniczącymi delegacji. Prawdopodobnie przed podjęciem nanowo prac delegacji, nastąpi osobiste porozumienie pomiędzy obu przewodniczącymi, co do ustalenia szczegółów i miejsca dalszych rokowań. Nie jest wykluczone, że ze strony Gdańska przewodniczyć będzie senator Jewelowsky.

GDAŃSK, 17 czerwca. (E.-E.) Prezydent Scham i senator Jewolewsky powrócili do Gdańska. Jewolewsky objął ponownie przewodnictwo w rokowaniach polsko-gdańskich.

Węgiel dla Gdańska.

GDAŃSK, 17 czerwca. (Pat). Donoszą z Genewy, że wysoki komisarz gen. Haking zawiadomił sekretarjat ligi narodów, że zaopatrywanie wolnego m. Gdańska w węgiel jest poważnie zagrożone wskutek powstania na Górnym Śląsku. Sekretarjat ligi narodów zwrócił się w tej sprawie do rządu francuskiego, który zgodził się dać polecenie władzom administracyjnym kopalń węgla w zagłębiu Saary, aby uwzględniły potrzebę Gdańska i przyszły mu z pomocą.

Awantury w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 17 czerwca (E.E.) Wczoraj wieczorem odbyły się tu dwa tłumne wiece. Pierwszy z nich urządziła narodowa partja robotnicza, drugi zgromadził członków wszystkich innych partji. W wiecach uczestniczyło kilkanaście tysięcy osób. Przebieg wieców był spokojny. Uchwalono, aby niemcy tutejsi w ciągu czterech dni zwołali wiec podobny i zaprotestowali przeciwko nieludzkiemu obchodzeniu się niemców z polakami w Nadrenji i Westfalji. Uczestnicy wieców spokojnie rozeszli się do domów.

O godz. 10.30 w nocy drobne grupy, złożone z nieznanych w Bydgoszczy ludzi, poczęli gromadzić się na ulicach. Grupy te poczęły zrywać i niszczyć szyldy i nazwy niemieckie na sklepach. Nadto w lokalu „Deutsche Rundschau", które to pismo w ostatnich czasach występowało prowokacyjnie wobec polaków, wybito wszystkie szyby. Tłum osób, nie znając stosunków miejscowych, nie oszczędził także sklepów właścicieli polaków. Policja piesza i konna oraz wojsko wkrótce przywrócili porządek.

Nowy zamach Habsburgów.

BUDAPESZT, 17 czerwca. (Tel. wł. Gł. Pol.) Pisma donoszą, że hr. Wojciech Apponyi odwiedził przed kilku dniami b. króla Karola w Genewie, aby mu osobiście podziękować za życzenia, przesłane z powodu 75-tej rocznicy urodzin. Król nadał Apponyi'emu przy tej okazji order złotego runa.

BERLIN, 17 czerwca. (Tel. wł. Gł. Polsk.) Korespondent wiedeński „Vossische Zeitung" donosi, jakoby Karol Habsburg zamierzał powrócić na Węgry w dniu 20 sierpnia r. bież. Dzień ten jest obchodzony w całych Węgrzech nadzwyczaj uroczyście, jako dzień św. Szczepana, patrona państwa i został wyznaczony dla dokonania nowego zamachu przez monarchistów jeszcze w czasie pierwszego pobytu Karola na Węgrzech.

Wspomniane pismo stwierdza, że wiadomość ta jest zupełnie wiarogodna. Były król węgierski nie posiada prawa dalszego pobytu w Szwajcarji. Rząd zaś hiszpański zaprzeczył pogłosce, jakoby Karol Habsburg zwrócił się do Hiszpanji o udzielenie mu prawa pobytu. Z tego więc faktu wynika również, że Karol chce powrócić poraz drugi na Węgry.

WIEDEN, 17 czerwca. (Tel. wł. Gł. Pol.) Krążą tu pogłoski o przygotowanym na Węgrzech nowym zamachu b. króla Karola. W tym celu karliści rozgłosili, jakoby rząd węgierski uzyskał od Szwajcarji formalne uznanie Karola jako prawowitego króla Węgier. Węgierski chargé d'affaires złożył w sekretarjacie ligi narodów wniosek o przyjęcie Węgier do ligi narodów. Natychmiast po przyjęciu, Węgrzy zwrócą się do ligi z prośbą o zakazanie poszczególnym państwom sąsiednim mieszania się do wewnętrznych spraw węgierskich w myśl artykułu 17-o statutu ligi narodów, który wyraźnie stwierdza niedopuszczalność ogłoszenia wojny na wypadek powrotu Karola na Węgry.

Z polityki angielskiej.

Możliwość rozwiązania parlamentu angielskiego.

LONDYN, 17-go czerwca (EE), „Central News" pisze, iż w kołach parlamentarnych angielskich omawiana jest kwestja nowych okoliczności, które mogą zmusić rząd do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów w ciągu najbliższej zimy. Nowe okoliczności, o których mowa, polegają prawdopodobnie na pewnych rozdźwiękach, jakie powstały w łonie koalicji rządowej. Minister bez teki Addison oświadczył, że pogłoski o jego dymisji są prawdopodobnie manewrem ze strony pewnych żywiołów unionistycznych, które pragnęłyby usunięcia się z gabinetu ministrów, reprezentujących odłam liberalny.

Przeciw przymierzu japońsko-angielskiemu.

PARYŻ, 17 czerwca. (Tel. wł. Gł. Polsk.) W sprawie odnowienia angielsko-japońskiego przymierza należy oczekiwać nowych powikłań ze strony Chin. Chiny sprzeciwiają się bowiem powierzeniu kontroli na oceanie indyjskim japończykom. W ten sposób powstała silna opozycja przeciwko odnowieniu przymierza angielsko-japońskiego.

Strejk w Anglji.

LONDYN, 17 czerwca. (Tel. wł Gł. Pol.) Podczas głosowania nad sprawą przyjęcia propozycji właścicieli kopalń, przedstawiciele górników oświadczyli się większością 2-3 głosów za dalszym strejkiem.

Za przyjęciem warunków właścicieli kopalń głosowało 61,747, przeciw zaś przyjęciu wypowiedziało się 156,638 robotników.

LONDYN, 17 czerwca. (E. E.) „Daily Mail" donosi, że zatarg w przemyśle przędzalniczym został w zasadzie załatwiony. Robotnicy zgodzili się na 22 proc. obniżki płac obecnych.

Lloyd George wyzdrowiał.

GDAŃSK, 18 czerwca. (Pat.) Według doniesień z Londynu, w zdrowiu Lloyd Georgea zaszło znaczne polepszenie. Prawdopodobnie w poniedziałek powróci do Londynu, aby objąć przewodnictwo w radzie ministrów.

I tak źle i tak nie dobrze.

Anglja a Niemcy.

LONDYN, 17 czerwca. (Pat). *Były angielski minister skarbu Mac Kenna oświadczył na zgromadzeniu finansistów, że jeżeli Niemcy dopełnią swych zobowiązań, wówczas międzynarodowy handel angielski dozna poważniejszych szkód. Jeżeli zaś nie wypełnią, to powstanie nielad w stosunkach politycznych, który może się stać niebezpieczny dla pokoju. Zmuszamy Niemcy do egzystencji wśród warunków, które umożliwiają im wyparcie Angji z rynków zagranicznych. Mac Kenny domaga się, aby Niemcy wywoziły do Anglji, Frnncji i innych krajów takie artykuły, jak węgiel, potaż, cukier, które produkują w wielkiej ilości.*

Komisja reparacyjna o długu Niemiec.

PARYŻ, 17 czerwca (Pat). Wied. Biuro Kor.: Komisja reparacyjna podaje w oficjalnem sprawozdaniu, że rząd niemiecki w terminie oznaczonym przez układ londyński złożył ogólny zapis długu na 12 miljardów marek w złocie. „Temps" zaznacza w tej sprawie, że zapis ten oznacza uznanie przez Niemcy pierwszej części długu, która w późniejszym terminie będzie rozdzielona na pewną liczbę obligacji. Według umowy rządy państw koalicyjnych tę część długu niemieckiego będą procentowały po 5 pr., amortyzowały zaś po 1 procent. W sprawozdaniu tem komisja reparacyjna podaje, że przypomniała rządowi niemieckiemu sprawę dostarczenia drzewa, co do której komisja oczekuje ścisłego dotrzymania terminu. Termin rozpoczyna się 28 maja, a kończy 28 września r. b. W okresie tym ma być dostarczonych 96,000 metrów kub. drzewa, które będzie rozdzielone pomiędzy Francję, Włochy i Belgję.

Ententa i Niemcy.

Sprawa Wilhelma II.

PARYŻ, 18 czerwca. (Pat). Hav. W senacie Diplancier nalegał na przeprowadzenie dyskusji nad interpelacją w sprawie sankcji, przewidzianych przez traktat wersalski przeciwko ekscesarzowi Wilhelmowi. W sprawie tej zabrał głos Briand, który zaznaczył, że nie byłoby wskazane, aby senat wypowiadał swój sąd w wypadku, który dotyczy głównie Belgji i Anglji. Byłoby właściwiej zaczekać na wypowiedzenie się w tej sprawie wzmiankowanych państw, odnośnie do tej sprawy b. cesarza Wilhelma, Briand zaznaczył, że zawieszenie broni trwa już 2 lata, wskutek czego senat powinien zastanowić się, czy sprawę b. cesarza można łączyć z innemi sprawami. Interpelacja została odroczona.

O aeroplany niemieckie.

GDANSK, 17-go czerwca. (Pat.). „Danziger Zeitung" donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów rozpatrywała sprawę lotnictwa niemieckiego i przyszła do przekonania, iż Niemcy pogwałciły postanowienia traktatu wersalskiego, co do budowy aparatów lotniczych. Skutek tego będą zarekwirowane wszystkie znajdujące się w Niemczech samoloty wojskowe oraz 20 proc. nowych aparatów lotniczych.

Finansowe kwestje traktatu wersalskiego.

PARYZ, 17 czerwca. (Pat.). Hav. Ze względu na to, że komisja odszkodowań nie mogła uzyskać jednomyślności dla rozstrzygnięcia szeregu spraw związanych z interpretacją traktatu wersalskiego, zbierze się w Paryżu niezwłocznie konferencja międzynarodowa ekspertów finansowych w celu rozpatrzenia między innymi sprawy ceny węgla niemieckiego, obliczaniem długu zaciągniętego wobec Belgji, oraz sprawą rozdziału 6,5 proc. od całkowitego długu niemieckiego, które układem w Spaa przyznano mocarstwom.

Francuscy dziennikarze w Niemczech.

PARYŻ, 17 czerwca. (Polpress). Grupa dziennikarzy francuskich zwiedzi w lipcu Niemcy w celu zbadania poszczególnych dziedzin niemieckiego życia ekonomicznego. W kołach dziennikarskich i politycznych nadają tej wizycie wielkie znaczenie, uważając, że może ona w znacznej mierze przyczynić się do nawiązania sąsiedzkich stosunków pomiędzy Francją a Niemcami.

Na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 17 czerwca (Pat) WBK. Wedle doniesień z Czytty wojska republikańskie Dalekiego Wschodu odniosły świetne zwycięstwo nad bandami b. Ungerna. Liczny materjał wojenny wpadł w ręce zwycięzców.

Powrotna fala w Rosji.

GDAŃSK, 17-go czerwca. (Pat). „Danziger Zeitung" donosi z Helsingforsu, iż w Rosji sowieckiej przywrócono opłaty za przejazd kolejami, opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Dotychczas instytucje te były oddane bezpłatnie do użytku publicznego.

Konferencje państw sukcesyjnych w Rzymie.

RZYM, 17-go czerwca. (Pat.). Dziś odbyło się plenarne posiedzenie konferencji państw sukcesyjnych monarchji austrowęgierskiej, pod przewodnictwem p. Imperialiego, który powitał na wstępie szefa delegacji polskiej i złożył podziękowanie p. Skirmuntowi, polskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Z kolei podziękował Imperialiemu p. Skirmunt za skierowane do niego słowa. Następnie Imperiali przedstawił krótko wyniki prac, podkreślając znaczenie zawartych układów i zaproponował odłożenie konferencji do września b. r. Konferencja przyjęła tę propozycję. Jednakże delegaci zobowiązali się prowadzić w dalszym ciągu pracę w czasie wakacji. Delegaci państw sukcesyjnych z wyjątkiem Węgier podpisali szereg projektów układu, które będą przedstawione do aprobaty odnośnym rządom, a mianowicie konwencje w sprawie archiwum narodowości, pensji dla funkcjonarjuszów b. rządu oraz ubezpieczenia prywatnego i społecznego. Nadto podpisano konwencję w sprawie importu, pierwszą konwencję, zawartą przez Włochy w celu uniknięcia podwójnego oclenia. Również zostały zawarte specjalne konwencje między Włochami a Austrją, Czechosłowacją i Jugosławją w sprawie opieki prawnej nad ich obywatelami, oraz wydania przestępców. Szef delegacji rumuńskiej złożył Imperialiemu życzenia z powodu dokonanego dzieła oraz wyraził życzenie, aby na przyszłej konferencji w Rzymie doprowadzono do podobnie poważnych rezultatów.

Przyjazd ministrów.

WARSZAWA, 18 czerwca, godz. 3 rano (Tel. od nasz. kor.). Dzisiaj o godz. 8 rano wyjeżdżają do Łodzi samochodem minister zdrowia p. Chodźko i minister robót publicznych. Ministrowie przybędą do Łodzi około godz. 10-ej i staną w Grand-Hotelu.

Delegacja rumuńska w Łodzi.

WARSZAWA, 18 czerwca (Tel. od nasz. kor.). Jak dowiadujemy się, delegacja rumuńska, która udaje się do Łodzi dnia 23-go b. m., pozostanie tam w przeciągu dwu dni, t. j. 23 i 24 b. m.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu w zeszłym tygodniu uchwalono jednomyślnie w 2 i 3 czytaniu nagły wniosek p. Adama w sprawie noweli do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych w b. zaborze austrjackim. Sprawa ta ma bardzo wielką doniosłość, szczególnie dla licznych rzesz urzędników prywatnych w Małopolsce — do niedawna ubezpieczonych było w lwowskiem Towarzystwie urzędników prywatnych około 7.000.

Podług sprawozdania referenta sejmowego, posła Regera, sprawa przedstawia się następująco:

Według noweli, znosi się zupełnie klasy płacy, a postanawia się, że ubezpieczenie zaczyna się od 3.000 Mkp. rocznie, to znaczy, że kto pobiera mniej, tego liczy się tak, jakby miał 3.000 Mkp. rocznie, a sięga do 60.000 Mkp. rocznie. Ci, którzy mają więcej, niż 60.000 Mkp. rocznie, należą do ubezpieczonych z kwotą 60.000 Mkp. rocznie. Czas wyczekiwania skrócono z 10 lat na 6 lat. Jeżeli dzieci są zupełnie niezdolne do zarobkowania, to nawet ponad 18 lat mają prawo do dodatku na wychowanie. Osoby, zupełnie nieudolne, n. p. pozbawione obu nóg, mają prawo do osobnego dodatku, który wynosi połowę ustawowego świadczenia. Nowela dopuszcza do dobrowolnego podwyższenia świadczeń przez zakupno lat, to znaczy, że osoby starsze, wstępując do jakiegoś zajęcia, mogą dopłacić tak, aby im się więcej lat liczyło, albo też przez opłacanie wyższego ubezpieczenia. Najważniejsza jednak zmiana dotyczy dodatków drożyźnianych do rent. Dzisiaj pobierane renty wprost urągają zdrowemu rozsądkowi. Tak np. wdowa z jednem dzieckiem pobiera po mężu, który przez 78 miesięcy był członkiem zakładu ubezpieczenia. 8 Mkp. 75 fen. miesięcznie, a pewna wdowa bezdzietna pobiera 1 Mkp. 63 fen. miesięcznie. Najwyższe renty, pobierane przez wdowy z kilkorgiem dzieci, których mężowie dopłacali do wyższego ubezpieczenia, wynoszą 81—83 Mkp. miesięcznie.

Tu trzeba było koniecznie coś obmyśleć, skarb państwa nie mógłby tego pokryć. Komisja proponuje, ażeby sami ubezpieczeni pokryli dodatki drożyźniane. Gdyby ustalono pół procentu podwyżki premji, toby można renty już teraz płynne podwyższyć dziesięciokrotnie, gdyby zaś zaprowadzono dodatek 1 proc., możnaby podwyższyć renty 20-30-krotnie, tak, ażeby najniższa renta wynosiła 200 Mkp. rocznie. Wkońcu komisja zmieniła artykuł o rozciągłości obowiązku ubezpieczenia w ten sposób, że znacznie powiększyła krąg ubezpieczonych.

Z kraju.

Kraków.

(p) **Podwyższenie cen w hotelach.** Jak się dowiadujemy, właściciele hoteli krakowskich podnieśli cenę wynajmu o 100 pr. Wobec tej podwyżki pokój pojedyńczy kosztować będzie od 240 do 400 marek, zaś pokój podwójny, od 300 do 800 marek na dobę.

Podwyżkę tę tłomaczą właściciele hotell tem, że wobec ostatniego strejku służby hotelowej zmuszeni zostali podnieść jej dotychczasowe wynagrodzenie o 100 procent.

Znaczną też lukę w dochodach właścicieli hoteli stanowią mieszkania oficerów, na który to cel we wszystkich hotelach krakowskich zarekwirowano pewną ilość pokoi, za które władze płacą po 3 marki za dobę.

Życie akademickie.

Protest.

Słuchacze profesora Leona Petrażyckiego, zgromadzeni w auli uniwersytetu warszawskiego w d. 15 czerwca 1921 roku uważają za swój obowiązek zabrać głos w sprawie artykułów, zamieszczonych w 156 i 157 numerach „Gazety Warszawskiej" i oświadczyć, że artykuły te, mające być jakoby charakterystyką wykładów prof. Petrażyckiego są stekiem kłamstw i tendencyjnie przekręconych faktów i wyrażeń, oraz wykazują zupełne niezrozumienie teorji naukowych prof. Petrażyckiego.

Nie wdając się w ocenę komentarzy, jakimi redakcja „Gazety Warszawskiej" opatrzyła ten artykuł, zgromadzeni gorąco protestują przeciwko niskim metodom walki, jakich nie zawahała się użyć w tej sprawie „Gazeta Warszawska". Jednocześnie zebrani, rozumiejąc dobrze, że artykuły „Gazety Warszawskiej" nie mogą przynieść żadnej ujmy autorytetowi prof. Petrażyckiego, mającego wyrobione imię w całym świecie naukowym, wyrażają mu swe najgłębsze uznanie jako ukochanemu kierownikowi studjów uniwersyteckich i udzielają mu swego gorącego poparcia moralnego w walce o zwycięstwo prawdy i dobro naszej uczelni.

Z uniwersytetu warszawskiego. Dziekan wydziału prawnego ogłasza co następuje:

1) Rada wydziału prawnego uchwaliła pozwolić studentom (studentkom) na zdawanie pierwszej części egzaminu politycznego (z prawa międzynarodowego i skarbowości) po 6 semestrach, o ile byli zapisani na wykłady. 2) Informacji w sprawie egzaminów 1-go roku studjów udziela przewodniczący komisji egzaminacyjnej prof. dr. Eugen. Jarra, na którego ręce składać należy podania, dotyczące tego egzaminu. 3) Rada wydziału prawnego uchwaliła pozwolić wyjątkowo w r. b. ze względu na różne rozpoczęcie wykładów studentom (studentkom) 1-go roku studjów na zdawanie egzaminu z systematu prawa rzymskiego na początku 3-go semestru, o ile egzamin z dziejów prawa rzymskiego zdadzą przy końcu 2-go semestru.

Z politechniki. W politechnice warszawskiej wykłady na wszystkich wydziałach kończą się d. 9-go lipca.

Od d. 9-go lipca do d. 15 lipca odbywać się będą egzaminy, poczem nastąpi zamknięcie semestru letniego.

(p) **Wybór rektora i dziekana akademji górniczej.** Wczoraj popołudniu odbył się w tutejszej akademji górniczej wybór rektora i dziekana na rok 1921—22. Rektorem akademii górniczej wybrano jednomyślnie obecnego rektora d-ra Antoniego Hoborskiego, który sprawując ten urząd przez rok bieżący pozyskał sobie zupełnie zaufanie grona profesorskiego, jak również słuchaczy A. G.—Dziekanem wydziału górniczego wybrano również obecnego dziekana d-ra Jana Stocka, który wyboru nie przyjął, wobec czego wybrano profes. d-ra inżyn. Jana Studniarskiego.

Sprawy wojskowe.

—o—

:) **W sprawie demobilizacji.** „Jud" dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, iż rozporządzenie min spr. wojs. o zwolnieniu rocznika 1897 zostanie zawieszone aż do czasu zwolnienia wszystkich ochotników którzy wstąpili do służby wojkowej od początku odzyskania niepodległości Polski.

Demobilizacja ochotników potrwa 2 tygodnie, poczem rozpocznie się demobilizacja rocznika 1897, która całkowicie zakończona będzie przed 15-ym lipca r. b.

Co się zaś tyczy rocznika 1899, będzie on zdemobilizowany najpóźniej w końcu lata bieżącego. Wszelkie pogłoski o rychłem powołaniu rocznika 1901 są bezpodstawne.

:) **Święto pułkowe 8 P. P. Leg.** Przed kilku dniami na krańcach Rzeczypospolitej, w miejscu postoju święcił 8 p. p. leg. rocznicę swego wskrzeszenia oraz rocznicę ciężkich walk z bolszewikami, tak chlubnem uwieńczonych zwycięstwem. Uroczystość rozpoczęła się rano mszą polową, którą wysłuchały z rozwiniętym sztandarem pułkowym—symbolem honoru i krwawych walk świadkiem, karne linje bataljonów, korpus oficerski z dow. pułku kpt. Szafranowskim i przybyłym dow. dywizji gen. ppor. Berbeckim. Po wspólnym obiedzie odbyły się gry i zawody sportowe, turniej piłkowy z drużyną 7 p. p. leg. — wieczorem zaś zabawa towarzyska. Po latach tułaczki i walk raz pierwszy w niepodległej Ojczyźnie obchodził w pokoju swe święto dzielny pul. 8 leg.

:) **W sprawie krzyża P. O. W.** Komisja krzyża P. O. W. zawiadamia b. członków organizacii, iż po rocznej przeszło przerwie, spowodowanej operacjami wojennemi, wznowiła swe prace. Po rezultat list okręgowych lub podań osobistych, należy zgłaszać się w Warszawie ul. Wspólna nr. 8, m. 1 w godz. od 6—7 po południu. Kancelaria komisji wydaje krzyże przyznanie P. O. W. za zgłoszeniem się osobistem lub przedstawieniem odpowiedniego upoważnienia. Jednocześnie komisja zawiadamia, iż przyjmowanie nowych podań z terenów komend naczelnych b. okupacji austrjackiej, Małopolski i Wielkopolski upływa z dniem 1 września 1921 roku. Pisma prowincjonalne proszone są o przedrukowanie niniejszego.

:) **Sztandar szkoły podchorążych.** Solidną pracą w murach szkolnych i bohaterstwem na polach walki zapisana w kronice ostatnich lat warszawska szkoła podchorążych w sobotę dn. 18 lipca obchodzić będzie uroczyście akt poświęcenia sztandaru.

Szkoła rozpoczęła swą egzystencję z dn. 1 września 1917 r. i funkcjonąc bez przerwy, wzbogaciła armję o 3934 wychowańców, dziś już oficerów z których 130 poległo na polu chwały, tyluż oznaczono krzyżem „Virtuti militari" oraz kilkuset „Krzyżem walecznych".

Sztandar zaofiarował szkole ks. Zdzisław Lubomirski. Uroczyste poświęcenie sztandaru wobec Naczelnika państwa, generalicji i zaproszonych gości odbędzie się w sobotę o godz. 10 zrana na dziedzińcu szkoły.

Teatr i muzyka.

)(Teatr miejski daje dzisiaj na widowisku ludowem „Stare miasto" Fr. Dominika. Jutro dwa widowiska: o godz. 3 popołudniu po cenach popularnych „Stare miasto", wieczorem zaś o godz. 8 min. 55 „Oczy księżniczki Fathmy" po raz drugi.

)(W warszawskich kołach teatralnych rozeszła się wczoraj pogłoska, że w teatrze Rozmaitości kierownikiem literackim ma być mianowany p. Tadeusz Rittner.

Kronika sportowa.

o **Ankieta.** „Tygodnik Sportowy" rozpisuje ankietę na następujące tematy:

1) Wpływ ćwiczeń lekko i ciężkoatletycznych na zdrowotność organizmu, na zręczność ogólną, na ośrodki nerwowe, na stan umysłowy ćwiczących.

2) Jak należy ćwiczenia wykonywać, jakich zasad należy przestrzegać w pojedyńczych działach; który z działów najbardziej odpowiada wiedzy lekarskiej.

Nadto redakcja „Tygodnika Sportowego" zwraca się do wszystkich sportowców o nadsyłanie szczegółowych danych, dotyczących ich udziału w igrzyskach i zawodach oraz wyników treningu możliwie z odbitkami fotograficznemi, celem badania rozwoju organizmu pod wpływem sportu.

Ze świata.

! **Uczony w łachmanach.** Wychodzące w Malmoe (Szwecja) dzienniki szwedzkie donoszą o przejeździe przez to miasto niezwykłego zbiega z Rosji sowieckiej. „Nikt nie przypuszczałby — piszą — w tym człowieku w łachmanach jednego z najpoważniejszych uczonych rosyjskich". A jednak tak jest rzeczywiście. Ów człowiek, wyglądający na żebraka, to jeden z najsłynniejszych chemików rosyjskich, prof. Jan Kondrakow, któremu świat zawdzięcza wynalazek sztucznego kauczuku, dokonany przed laty 20, a szeroko zastosowany podczas ostatniej wojny, zwłaszcza przez Niemców.

Przez 30 lat czynny na uniwersytecie dorpackim, Kondrakow wynalazł też sposób wyrabiania drogą chemiczną wyciągów kwiatowych, zastosowywany szeroko przy fabrykacji perfumerji, obecnie zaś jedzie, zaproszony przez uczonych francuskich, do Lille, gdzie ma otrzymać zupełnie urządzone laboratorjum chemiczne i pracować nad najnowszym swym wynalazkiem sztucznej kamfory. Wynalazek ten ma wielką przyszłość przed sobą, jak wiadomo bowiem kamfora odgrywa wielką rolę przy wyrobie celuloidu.

---

2)

ALFRED CAPUS.

Dobroczynny bal.

(Dokończenie.)

Mąż: Pani przecież nie szyje alegorycznych kostjumów i ja faktycznie nie widzę, dlaczego ta suknia miałaby wywoływać wyobrażenie rzeki, występującej z brzegów...

(Żona z oburzeniem wzrusza ramionami).

M-me Lebardin: Pan rzeczywiście nie spostrzega.

Żona: Pani jest zbyt łaskawa godząc się tracić czas na objaśnienia...

Mąż: (z tryumfującą ironją). Wcale nie, wcale nie; proszę, niech pani kontynuuje. Bardzo chętnie uczę się i dowiaduje nowych rzeczy...

M-me Lebardin: Właściwie, to się nie da wytłomaczyć. Ograniczę się do tego, iż powiem panu, że w tej sukni jest coś, co wskazuje na przeznaczenie jej na wieczór dobroczynny, i że wieczór ten urządzany jest po powodzi.

Mąż: W środku Francji?

Żona: (zdejmuje suknię i nakłada dawną). Jesteś natrętny. — Zawołaj psa; poco on się tu szwęda! Precz, Tom!

M-me Lebardin: Proszę, niech pan spojrzy na to koronkowe koło. Znajduje się z lewej, a dla pożaru należałoby je przyszyć z prawej strony. Zapyta pan: dlaczego? Nie wiem, nie mogę tego określić, ale każda kobieta zrozumie mnie... Zanim biorę się do pracy, czytam uważnie wszystkie wiadomości o nieszczęściu, zżywam się z katastrofą...

Żona: I stwarza pani arcydzieła. Ta suknia jest arcydziełem!

Mąż: Zaczyna mi się zdawać, że się utopiłem...

Żona: Pomijając już, że ten żart jest głupi, jest on jeszcze w najwyższym stopniu nietaktowny... w obecności pani Lebardin! Proszę wybaczyć, kochana m-me Lebardin! Mąż mój ma całkiem szczególny sposób brania udziału w dobroczynności i nie rozumie naszej metody. Przed kilku dniami uratował on życie rocznemu pudlowi, którego o mało co nie przejechał tramwaj... Otrzymał za to medal honorowy... Napewno nawet w przybliżeniu nie byłby tak zadowolony, gdyby całą rodzinę uratował od głodowej śmierci.

Mąż: (obraziwszy się) Będę ci bardzo zobowiązany, jeżeli przerwiesz tą rozmowę.

M-me Lebardin: (dotknięta) Odchodzę... Suknia jest bez zarzutu... Dowidzenia...

Żona: (dzwoni na pokojówkę) Juljo, odprowadź m-me Lebardin.

(Mąż i żona pozostają sami).

Mąż: (po krótkiej pauzie, gniewnie) Moja kochana, sprawisz mi wielką przyjemność, jeżeli w przyszłości zaniechasz podobnych wynurzeń przy dostawcach. Do czegóż to podobne?..

Żona: Nie trzeba było się wtrącać do rzeczy, które cię nie obchodzą; moja krawcowa przywykła do szacunku u swych klijentek. Wszystkie panie stalują sobie suknie na dobroczynne bale. Natomiast mało jest takich nieznośnych mężczyzn, jak ty z twojemi zwierzętami. Nie wychodzę z tobą przez twą namiętność spisywania protokułów dorożkarzom...

Mąż: Którzy znęcają się nad końmi. Uważam to za swój obowiązek!

Żona: Gdy sobie przypomnę, że rzuciłeś się pod tramwaj, aby uratować pudla... Z całym spokojem poświęcałeś żonę, rodzinę, dla swojej manji. Przecież z łatwością sam mogłeś paść ofiarą. Coprawda twoje towarzystwo obdarzyło cię honorowym medalem. Jestem z tego dumna. Nie możesz sobie wyobrazić, jak mnie zachwyca to, że jestem żoną człowieka, posiadającego honorowy medal od towarzystwa opieki nad zwierzętami!..

Mąż: Nie chcę poraz dziesiąty wracać do tej historji. Ja rzeczywiście, lubię zwierzęta; ale nie uważam, abym miał prawo ryzykować własnem życiem dla uratowania psa. I wobec tego nie rzuciłem się pod tramwaj, mówiłem ci to już x razy. Podczas wypadku pies działał zgodnie ze zdumiewającym u tych zwierząt instynktem; znalazłszy się pod tramwajem nie drgnął nawet i tramwaj przejechał nad nim, nie dotknąwszy go... Wtedy podbiegłem i ściągnąłem go z szyn. Nie było to połączone z najmniejszem niebezpieczeństwem...

Żona: Jeżeli tak, to cóż to za medal?

Mąż: To medal honorowy.

Żona: Za cóż ci go dali?

Mąż: Jestem jednym z najgorliwszych członków... Towarzystwo oddawna już szuka okazji, aby mi ofiarować medal honorowy.

Żona: (chłodno) Inaczej mówiąc, uzurpowałeś go sobie.

Mąż: Gdybym przypuszczał, że rozumiesz sens swoich słów, rozgniewałbym się... Wolę się jednak oddalić...

Żona: Dowidzenia. Nie zapomnij tylko zabrać ze sobą to nie krzesane bydlę.

Mąż: Tom, do nogi!

Żona: (do Toma) Nie waż się trzeć o moją suknię! Tego tylko brakowało!

Mąż: Jaka szkoda! Taka cudowna suknia! Suknia, aby uczcić ofiary powodzi! Och, gdyby one znały swoje szczęście!

Żona: Obstalowałeś sobie nowy frak, gdy cię obdarowali owym medalem... za to, żeś widział, jak tramwaj przejechał psa.

Mąż: (blednąc) A propos nie licz na mnie jutro wieczorem! Ta suknia jest zbyt nieprzyzwoita... wolę ci to już teraz powiedzieć... uważam za hańbę zjawiać się w towarzystwie z żoną, ubraną, jak straszydło.

Żona: (nerwowo) W żadnym wypadku nie domagam się, abyś mi towarzyszył i zupełnie nie interesuję się twojem zdaniem o moich sukniach. (Do Toma, który się zbliżył). Tom! Poszoł won! (grozi mu ręką).

Mąż: Zabraniam ci bić psa!

Żona: Będę robić, co mi się będzie podobało.

Mąż: Jeżeli podniesiesz rękę na psa, rozerwę w kawałki twoją suknię, słyszysz! (chwyta i gniecie suknię).

Żona: (w rozpaczy) Słuchaj... moją suknię... przez takie wstrętne stworzenie... Pożałujesz gorzko!... (dzwoni z wściekłością).

Pokojówka: (wchodzi) Pani dzwoniła?

Żona: (szepcze jej coś na ucho, potem głośno). Pospiesz się, powiedz, że bardzo potrzebne. — (Poprawia suknię).

Mąż: (na stronie) Może posunąłem się zbyt daleko. (Głośno). Moja kochana, dajmy już pokój...

Żona: Ho, ho, to się uśmieję!

Mąż: Moja droga...

Żona: (śmieje się nerwowo) Zabawimy się wesoło. —Zostaw mnie.

Mąż: Coś powiedziała Julji na ucho?

Żona: Chcesz wiedzieć? Kazałam jej zejść do apteki i natychmiast wrócić.

Mąż: Pocóż do apteki?

Żona: Po pigułkę, malutką dobrą pigułkę dla Toma... Dla twojego psa, który mi dokucza, który mnie denerwuje, a któremu podsunę tę pigułkę w tych dniach. (Pokojówka wraca i podaje jej mały pakiecik).

Mąż: (blednie) To jest pigułka?

Żona: Bądź spokojny, jeszcze nie dzisiaj.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 1-8ty czerwca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, miejscami dość duże, cieplej, słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Bilety kolejowe.

Dyrekcja polskich kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia ministra kolei żelaznych termin ważności biletów z dniem 1 czerwca r. b. został zmieniony w sposób następujący: Bilety wydane na odległość do 200 klm. są ważne 2 dni; ponad 200 do 400 klm.—3 dni; ponad 400 do 600 klm. 4 dni i ponad 800 klm.—5 dni. Pierwszym dniem ważności jest data, oznaczona stemplem kasowym na bilecie. Wyjazd winien nastąpić pierwszego dnia ważności biletu, a jeżeli na bilecie oznaczono pewien pociąg, to tym pociągiem.

Przepisy powyższe stosują się tylko do biletów ważnych na przejazd jednorazowy. Bilety ważne z dni nie dają prawa przerwy podróży; ważne—3 dni uprawniają do jednorazowej, a ważne dłużej—do dwukrotnej przerwy podróży.

Walka z tyfusem.

Zgodnie z życzeniem ligi narodów rząd przedłożył projekt kredytu w wysokości 2.500.000 franków na rzecz przystąpienia Francji do walki z tyfusem, grasującym w Europie wschodniej w szczególności w Polsce. (Pat).

M ą ż: (podchodzi do niej) Oddaj mi tę pigułkę. Oddaj, bo ci ją wyrwę z ręki. (Chwyta żonę za ręce; ona broni się. Pigułka wypada na podłogę).

Ż o n a: Boże mój! Pigułka na podłodze... Prędzej... Podnieś ją...

(Tom spostrzegłszy toczącą się po dywanie kulkę, rzuca się na nią i połyka).

M ą ż: Gdzie? gdzie?

Ż o n a: Pożarł ją! Biedny Tom! Boże mój, Boże! (Siada i zalewa się łzami).

M ą ż: (wyprowadza psa do sąsiedniego pokoju, po chwili wraca i mówi poważnie) Tom zdechł!

Ż o n a: (we łzach) O, mój kochany!... Chciałam zażartować! — Ach, co za okropność! Chciałam cię tylko nastraszyć... Biedny Tom! Nigdy nie podsunęłabym mu trucizny, ty dobrze wiesz o tem... — Przecież nie jestem najgorsza... Wierzysz mi? powiedz...

M ą ż: (już pocieszony) Hm! Zdechł i nie mówmy i nim więcej... Nie martw się... trudno (całuje ją).

Ż o n a: Pomyśleć tylko, że Tom nie zdechłby, gdybyś ty nie był członkiem towarzystwa opieki nad zwierzętami!

M ą ż: Jakie to dziwne! (całuje ją)

Ż o n a: Co się zaś tyczy jutrzejszego wieczoru, to ja nie pójdę; przysięgam ci, że nie pójdę.

M ą ż: A ja wypiszę się z towarzystwa... W gruncie rzeczy pluję na zwierzęta...

Ż o n a: A ja na ofiary powodzi! (Tłomaczył G. W.)

W sprawie uroczystości konsekracji ingresu biskupa.

(k) Wczoraj, pod przewodnictwem wojewody A. Kamińskiego, odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego w sprawie zorganizowania u r o c z y s t o ś c i konsekracji i ingresu pierwszego biskupa łódzkiego ks. W. Tymienieckiego. Na posiedzeniu tem omawiano i ułożono ostatecznie cały program uroczystości, której termin ustalono na dzień 29 czerwca.

Od godz. 8-ej rano w katedrze św. Stanisława Kostki odbędą się uroczystości i ceremonje kościelne dopełnione przez Jego Eminencję kardynała arcybiskupa metropolitę warszawskiego ks. Aleksandra Kakowskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosi J. E. ks. biskup Tymieniecki.

Podczas ceremonji kościelnej prezbiterjum nawę główną, do których wejścia będą za biletami, zajmą duchowieństwo, przedstawiciele władz wojskowych, państwowych i komunalnych, oraz delegaci różnych instytucji, stowarzyszeń, cechy rzemieślnicze i t. d. Do naw bocznych dostęp będzie wolny każdego.

Wybrano delegację, która uda się na kolej dla powitania dostojników Kościoła.

W sprawie handlu żywym towarem.

W początkach lipca r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd w sprawie handlu żywym towarem, nierządu i ich następstw chorób wenerycznych. Zjazd ten zwołuje Polskie towarzystwo walki ze zwyrodnieniem rasy i odbędzie się pod protektoratem naczelnych władz państwowych. Udział w nim wezmą przedstawiciele 12 oddziałów towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy, towarzystwo ochrony kobiet, towarzystw lekarskich, prawniczych, naukowych i instytucji społeczno-kulturalnych. Pozatem zapewniony jest udział w tym zjeździe najwybitniejszych przedstawicieli świata lekarskiego i prawniczego. Omawiane będą bolączki czasów powojennych, mianowicie wzmożony handel żywym towarem, niebywałe rozszerzenie nierządu a w ślad za niemi idąca katastrofa w postaci chorób wenerycznych.

Na posiedzenia organizacyjnem powołano do życia 4 sekcje: 1) wychowania etycznego i seksualnego, 2) walki z handlem żywym towarem i nierządem, 3) eugeniczna i 4) zwalczania chorób wenerycznych.

Opieka na dzieckiem.

Ministerstwo zdrowia publicznego objęło z dniem 1 kwietnia 1921 opiekę wyłącznie nad instytucjami dla dla niemąwląt (żłóbki, stacje opieki, przytułki położnicze etc.) i zakładami leczniczemi dla dzeci, względnie uzdrowiskami oraz kolonjami letniemi. Wobec tego z dniem 1 kwietnia 1921 ministarstwo zdrowia publicznego przestało udzielać subsydjów instytucjom o innym charakterze opieki, niż wspomniane wyżej i wszelkie podania o zapomogę dotyczące dziatwy starszej (zwłaszcza zdrowej) należy kierować do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Z tow. muzyczn. im. Szopena.

W tow. muz. im. Szopena w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 92, odbyło się ogólne roczne zebranie członków przy udziale 57 osób.

Zebranie zagaił prezes tow. p. W. Taubwurcel, powołując na przewodniczącego p. Leona Feifra.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego ogólnego zebrania p. Martynka odczytał sprawozdanie z działalności tow. za rok 1920. Sprawę podwyższenia składek członkowskich i wpisowego referował p. W. Taubwurcel, wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

W końcu przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizjnej za pomocą tajnego głosowania.

Większością głosów zostali wybrani: pp. Wacław Taubwurcel—prezes, Aleksander Martynka — wiceprezes, Hugon Rot — sekretarz, Edmund Andrzejak — skarbnik, Robert Wecler — inspektor, Wiktor Orłowski—gospodarz, Leonard Naborowski—zast. sekretarza, Anna Józefowiczówna i Stefanja Mędrzejewska. Do komisji rewizyjnej: pp. Szymański Władysław, Feifer Leon i Lutrosiński Medard.

Zakończenie roku szkolnego.

(k) Wczoraj odbyła się uroczystość zakończenie roku szkolnego w 8-io kl. gimnazjum filologicznem Wiktorji Macińskiej i Zofji Petkowskiej, w gmachu własnym przy ul. Wolczańskiej 55.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór szkolny hymnu „Bogurodzica", poczem odczytane zostało sprawozdanie. Szkoła liczyła 370 uczenic, w końcu zaś roku 355. Z tej liczby promowano 218 uczenic (61,5 pr.), warunkowo promowano 67 uczenic (18,8 proc.) i pozostawiono bez promocji 70 uczenic (19,7 proc.). Z liczby 20 uczenic klasy ósmej matury otrzymało 18 uczenic, t. j. 90 proc., a mianowicie: Marja Baumgartówna, Lucyna Besbrodówna, Estera Bronowska, Marja Englówna, Wanda Filtzerówna, Julja Kieszniewska, Helena Oryńska, Marja Powiadowska, Matylda Różyczka, Leonja Simonowiczówna, Edwarda Szpajcendlerówna, Stefanja Stolarska, Emilja Szymańska, Janina Świątecka, Irma Weilówna, Janina Weisberżanka, Marja Wolfówna i Kazimiera Zajączkowska.

Wypadki.

(k) Aresztowanie spekulanta. Policja aresztowała Mordkę Cwajga, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego, trudniącego się dostawą torebek papierowych, a równocześnie spekulującego okresowemi kartkami, wydawanemi na cukier. Ostatnio Cwajg zaproponował sklepowemu kooperatywy „Robotnik" Bolesławowi Wójtowieckiego, aby ten wydał mu za wynagrodzeniem cukru na większą ilość kartek okresowych. Wójtowicki propozycję odrzucił i zawiadomił policję. Podczas rewizji przy Cwajgu znaleziono kilkaset kartek cukrowych okresu 131-go.

(k) Oszustwo. N i e j a k i Władysław Skorupiński z Poznańskiego, pod pozorem złotych sprzedawał falsyfikaty zegarków i tą drogą zdobywał pieniądze, naciągając łatwowiernych. Ostatnio usiłował on bezwartościowy zegarek złoty sprzedać Eljaszowi Tuszyńskiemu. Policja zdemaskowała oszusta.

(k) Obława. Wobec powtarzających się często kradzieży towarów z wagonów kolejowych, policja zarządziła wczoraj obławę w obrębie stacji Łódź-Fabryczna oraz na ulicy Składowej, Skwerowej, Węglowej i Kolejnej. Wyniki tej obławy były dodatnie, gdyż aresztowano kilka osób, które schwytano w chwili kradzieży bawełny, kartofli, węgla, koksu i t. d. Aresztowani zostali: Walentyna Małowczyska, Zygmunt Kaucz, Leopold Rencz, Mordka Fajtłowicz, Franciszek Kubiak, Marjanna Kubiak, Adam Kubiak i Marjanna Nimijewska. Osadzono ich w więzieniu.

(k) Podrzutek. Na cmentarzu ewangelickim, przy ul. Wiznera, podrzucono nieżywego noworodka, którego pochowano bez zawiadomienia władz policyjnych.

— W ustępie domu № 22 przy ul. Sienkiewicza, podrzucono przez nieznanego wieśniaka noworodka płci żeńskiej. Zawiadomiono o tem urząd prokuratorski. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

(k) Kradzieże. Ze składu sznurowadeł S. Aurbacha, przy ul. Wschodniej 17, skradziono towaru wartości 200,000 marek.

— Ze sklepu Jana Bonika, przy ul. Dzielnej 78 skradziono przędzy kamgarnowej wartości 210,000 mk.

— Aresztowano Edmunda Porejko, który skradł z mieszkania T. Norkowskiego przy ul. Przejazd № 57 różnych rzeczy na sumę 100,000 mk.

Co kradną? Dnia 15 b. m. nieznani sprawcy dokonali kradzieży wędlin na sumę 75 tys. mk. za pomocą wyrwania zamka u drzwi z kooperatywy „Zorza", przy ul. Rokicińskiej 54.

— W dniu 14 b. m. o g. 1 w nocy nieznani sprawcy dokonali kradzieży wódek słodkich i papierosów wartości 30,000 mk. za pomocą włamanie z restauracji Wolkensztejnowej, przy Zielonym Rynku 1.

— W dniu 15 b. m. w rejonie VIII komisarjatu zatrzymano krowę, pochodzącą z kradzieży, dokonanej w dniu 9 maja r. b. u gospodarza Franciszka Brzezińskiego, zamieszk. we wsi Zbylczyce, pow. tureckiego. Krowę odebrano Nowakowi Szlamie, zamieszk. przy ul. Rokicińskiej 14.

— W dniu 14 b. m. nieznani sprawcy dokonali kradzieży garderoby wart. 30 tys. mk. za pomocą wytrycha z mieszkania Julji Szymańskiej, zam. przy Rozwadowskiej 15.

Z sądów.

—o—

Podpalenie przez zemstę.

Sąd doraźny w Łodzi w dniu 17 czerwca r. b. rozpoznał sprawę, następującej:

W nocy z 7 na 8 kwietnia 1921 r. we wsi Ciołek, powiato brzezińskiego spłonął połączony z oborą dom mieszkalny i krowa, wartości ogólnej 230,000 mk., stanowiące własność Józefa Walaka. Pożar powstał wewnątrz obory i przedostawał się do mieszkania, gdzie spali Walkowie. Zdołano uratować tylko dziecko z kołyski, któremu już opaliły się włosy, oraz część sprzętów domowych. Poszkodowani twierdzą, że wieczorem tego samego dnia ognia u siebie nie rozpalali. Józef Walak był w oborze, gdy było jeszcze widno, jego zaś żona, była w oborze około godziny 9 wieczarem i to bez lampy i zapałek.

Przy zawiodomieniu policji o tym pożarze Józef Walak wskazał na Wojciecha Sędkowskiego, jako podejrzanego o podpalenie, gdyż ten przy przymusowym wyprowadzeniu się od nich w pierwszych dniach marca r. b. groził Walakom za to zemsta.

Policja, prowadząc dochodzenie, odnalazła pod przyciesią spalonej zagrody kawałki niedopalonych pończoch i żółtych skarpetek, kawałki starego miejskiego płótna i przepalony sznurek, które według oświadczenia poszkodowanych nie były ich własnością, ani też wogóle w ich domu takich rzeczy nie było, a które mogły myć tylko użyte przez sprawcę podpalenia.

Wywiady policyjne ustaliły, że 7-go kwietnia r. b. pomiędzy godz. 6, a 7 po południu przybył do sklepu Antoniny Gużewskiej we wsi Osse nieznany mężczyzna w wieku podeszłym, którym, jak się później okazało, był Wojciech Sędkowski. Sędkowski siedział wtedy w sklepie do godz. 10 m. 30 wieczorem bez żadnego zajęcia, udawał że drzemie, był niespokojny, często wyglądał przez okno. Ustalono też, że Sędkowski miał wtedy kilka pończoch i skarpetek żółtych, które były związane szurkiem, podobne do tych, które na pogorzelisku znaleziono. O godzinie 2 w nocy z dnia 7 na 8 kwietnia przez wieś Besiekierz przechodził Wojciech Sędkowski, którego Franciszek Kubera, gospodarz z tej że wsi, przenocował do dnia następnego.

Na przewodzie sądowym wina podsądnego została udowodnioną.

Sąd skazał Wojciecha Sędkowskiego, lat 63, po pozbawieniu go praw zgodnie z art. 25 — 35 kod. karn., na bezterminowe ciężkie więzienie, pokrycie kosztów sądowych i na 2 tysiące marek opłat sądowych.

Powrót wygnańców z Rosji.

Min. spraw zagran. komunikuje, iż w uskutecznieniu planu o repatryjacji opracowanego przez polską delegację w komisji mieszanej repatrjacyjnej w Moskwie, wyruszy z Moskwy około 20 b. m. transport z jeńcami cywilnymi i internowanymi. Celem przyspieszenia dotychczasowego tempa repatrjacji i ułatwienia jaknajwiększej liczbie uchodźców powrotu do kraju przed zimą, Min. spraw zagran. poczyniło starania dla wykorzystania drogi wodnej przez Bałtyk dla północnej Rosji i przez morze Czarne dla Rosji południowej. Przyspieszenie repatrjacji staje się kwestią palącą ze względu na ciężkie panujące tam warunki sanitarne i aprowizacyjne. Zeby brakowi temu zapobiedz i ulżyć cierpiącym wzmożone zostały regularne wysyłki przez delegację repatrjacyjną w Warszawie do dyspozycji delegacji polskiej w Moskwie wagonów z żywnością, ze środkami leczniczemi i odzieżą. Wskazanem było, aby przez osoby zainteresowane, jakoteż całe społeczeństwo wykorzystana została możność przesyłania do Moskwy drogą przez polską delegację repatrjacyjną w Warszawie produktów niezbędnych, które mogą być skierowane bądź pod wskazanym adresem, bądź do uznania delegacji polskiej w Moskwie. Dla ułatwienia wysyłek delegacja polska repatrjacyjna w Warszawie zarządziła sporządzanie gotowych już paczek z żywnością, które mogą być nadawane i ekspedjowane pod podanym adresem.

„GŁOS POLSKI" Łódź 18 czerwca 1921 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 18 czerwca 1921 r.

Spekulacje i oszustwa bankowe w Ameryce.

(mt) W Ameryce, gdzie zawsze chętnie oddawano się spekulacji, wywołała wojna oraz wysoka konjunktura czasów powojennych jeszcze gorszą gorączkę spekulacyjną, niż u nas. Chęć szybkiego wzbogacenia się przybrała wprost zatrważające rozmiary. Liczni drobni rentjerzy, którzy ulokowali swe oszczędności w rozmaitych wojennych pożyczkach wolności i zwycięstwa, stali się chciwymi zysku spekulantami, a tem samem ofiarami wyrafinowanych oszustów, którzy ich „obierali" w najrozmaitsze „papiery wartościowe", nieposiadające żadnej wartości, wzamian za solidne państwowe obligacje pożyczkowe. Samej pożyczki wolności wymieniono w ten sposób na oszukańcze papiery za 150 milj. dolarów.

Istnieją niezliczone wyrażenia „fachowe" na określenie oszusta finansowego i giełdowego w Nowym Yorku. Już z tego można wywnioskować, jak gruby pokład oszukaństwa ciąży na prawidłowym rynku finansowym na Wall-Street. „Crook", „swindler", „grafter", „wireless wireman", „card sharp", „old clodhes men", „tout", „dip", „strong arm" i wiele jeszcze innych podobnie zaszczytnych tytułów istnieje na określenie tego typu „łagodnych złodziei", którzy przyczyniają się do tego, że obrót akcjami bez wartości wynosi w Nowym Yorku 500 milj. dolarów. Kolosalna ta cyfra pół miljarda dolarów jest wynikiem obliczenia, dokonanego przez „Federal Trade Commission", (Handlowa komisja unii), kiedy „House Judiciary Committee" (Izba sędziów) w Waszyngtonie zażądał prawnej ochrony naiwnych ofiar, t. zw. „suckers" (żółtodzioby). Ludzie ci rekrutują się nietylko ze sfer ludności uboższej, nieobeznanej z tranzakcjami finansowemi, ale lekarze, adwokaci, kupcy, zamożne wdowy, nawet bankierzy, którzy chcieli coś zarobić „na boczku" należą do ofiar tych oszustów. „Sucker" par excellence jest to człowiek, który w tym zawodzie doszedł do takiej perfekcji, że jest ślepy na jedno oko a czasem i na oba.

Na Wall Street jest pełno t. zw. „Telephone houses", a jedno z największych takich pseudo-finansowych przedsiębiorstw mieści się w samem sercu dzielnicy bankowej, tuż obok banku Morgana, National City-Bank'u i innych finansowych drapaczy chmur. Oszuści operowali dawniej zapomocą listów, a poczta doprowadzała im „słonine", ale okazało się, że telefon jest bardziej nowoczesny i lukratywny, pracuje szybciej, a odbiorca wiadomości nie ma w ręku nic „czarno na białem". Wielki „instytut finansowy" tego rodzaju, sąsiad banku Morgana, zajmuje się sprzedażą akcji przez telefon. Potrafi on na tej drodze sprzedawać po 10 dolarów akcje, które na giełdzie można kupić po dolarze i 25 centów. „Instytut" może o sobie powiedzieć z dumą, że nie sprzedał dotąd ani jednej akcji, któraby kupującemu przyniosła choćby najmniejszy zysk. Personal „banku" nazywa się „telephone men". Pracuje on dla przedsiębiorstwa za prowizję 20 proc., podczas gdy „dom" ma zyski dochodzące czasem do 800 proc. Czy dany papier ma jaką wartość, czy nie, to jest obojętne —„telephone men" zadawala je taksamo, gdyż jego bezpośrednio nie obchodzi przyszłość danej akcji. Jego czynność polega jedynie na sprzedawaniu i na „gwarantowaniu" — naturalnie tylko telefonicznie. „Gwarantuje" on mianowicie, że w ciągu tygodnia odkupi akcję za podwójną cenę, że akcja w najbliższych dniach podniesie się o 100 proc. i t. d. Jeżeli zjawi się klient, uskarżając się na stratę, to odsyła się go do t. zw. „kick departament", gdzie dwunastu urzędników jest zajętych wyłącznie pocieszaniem i łagodzeniem wizytowanych klientów, ewent. naciąganiem ich na dalsze „układy". Jeżeli awantura jest za głośna, sprowadza się „doradcę prawnego", który ma tyle zajęcia, że prawie nigdy nie ma czasu na spożycie obiadu. „Szef firmy" jest naturalnie zawsze „chwilowo" nieobecny.

Jedna z gazet nowojorskich podała niedawno typowy wypadek o oszustwo tego rodzaju na wielką skalę. Szło o akcje kopalni nafty gdzieś w Texas, której prawdopodobnie jeszcze nawet nie zaczęto wiercić. Parę miesięcy temu otrzymał pewien kupiec, trudniący się handlem jedwabiu telefoniczną ofertę na akcje naftowe po dolarze sztuka. Aby się pozbyć natręta kupił on wreszcie 500 akcji. W rozmowie telefonicznej zapowiedział „saleman" (sprzedawca), że za miesiąc będą te akcje miały kurs 2 dolarów. „Nie wolno panu zaniedbać tej okazji, „it is the chance of a lifetime" (jest to sposobność, jaka się panu może tratić tylko raz w życiu)". W miesiąc później spotkała kupca miła niespodzianka: otrzymał mianowicie dewidendę w postaci czeku na 10 dolarów. Taki sam czek otrzymał i w drugim miesiącu. Wtedy połączył się telefonicznie z „instytutem" i prosił o rozmowę ze „salesmanem" tego a tego nazwiska. Wkrótce zgłosił się „salesman" i doniósł, że „instytut" nie sprzedaje już tych akcji, chcąc je mieć w ręku, gdyż z początkiem przyszłego miesiąca pójdą kolosalnie w górę. On sam jednak na własną rękę kupił pewną ilość. Kupiec dał się złapać i kupił 5000 akcji po dawnej cenie. Następnego pierwszego otrzymał telefoniczną informację od „salesmana", by nie sprzedawał akcji, gdyż jest oczekiwana „hausa", przy której dojdą one do 5 dolarów. W kilka dni później otrzymał kupiec czek na 110 dolarów oraz list tej treści, że akcje doszły już do 2 dol. i są notowane na giełdzie. Jeszcze raz przyszedł czek na 110 dolarów, ale to już był ostatni.

Teraz nadszedł odpowiedni moment do wykonania właściwego „kuszu". Jeżeli tchu wpada „salesman" do kantoru kupca. „Proszę, niech pan czytał To jest szansa, jaka się już panu nigdy nie przytrafi!" Z temi słowy podał kupcowi telegram tej treści: „Zastanowić sprzedaż, kupić ile można, za każdą cenę, szyb tryska ponad rusztowanie". „To znaczy" objaśnia „salesman", że chcą zatamować szyb, aż będą sami mieli wszystkie akcje. Tu widzi pan szansę. Sambym chciał na tem zarobić, ale nie stać mnie na to bez pańskiej pomocy. Tu jest lista osób, posiadających te akcje jeżeli pan chce tę rzecz sfinansować, to skupię wszystkie akcje i za kilka dni będziemy panami olbrzymiego majątku". Gdyby kupiec był ostrożny, byłby się mógł w jednem z licznych biur informacyjnych dowiedzieć, że kopalnia nafty była fikcją, że „salesman" miał dochodzenia o defraudację, że dywidendy wypłacono ze sprzedaży powyższych akcji, że akcji tych nikt nie kupił. Tymczasem, zaślepiony chęcią łatwowego zysku i olśniony otrzymywaną dotąd „dywidendą", wręczył oszustowi 25000 dolarów i dał mu swój samochód do dyspozycji. „Salesman" samochodu nie przyjął, ale pieniądze wziął. Opuścił kantor, zniknął w tłumie ulicznym i... tyle go widziano.

Kongres bawełniany.

(mt) W Liverpoolu rozpoczął się w ubiegły poniedziałek światowy kongres produkcji, handlu i przemysłu bawełny. Kongres jest obliczony na 9 dni, a posiedzenia mają się odbywać naprzemian w Liverpoolu i Manchesterze. Nazywa on się wprawdzie „Światowym", ale w rzeczywistości jest czysto wewnętrzną sprawą anglosaską. Wszyscy referenci i przeważna część członków kongresu są to albo angielscy albo amerykańscy przedsiębiorcy ekonomiści. Głównem zadaniem kongresu ma być porozumienie się między producentami surowców, t. j. plantatorami bawełny, których reprezentują ich organizacje, a odbiorcami surowców, których zastępują najlepsi fachowcy angielskiego i amerykańskiego przemysłu włókienniczego. Porozumienie to ma się odbyć we wszystkich sprawach, tyczących się wytwórczości, obróbki i sprzedaży bawełny.

Pierwszy dzień rozpraw jest poświęcony produkcji surowca. Pierwszy referat p. t. „Jak można podnieść produkcję przemysłu?" wygłosi rzeczoznawca dla spraw rolnictwa amerykańskiego stanu Karolina Południowa. Drugi referat zajmuje się możliwościami produkcji bawełny w brytyjskiem imperjum światowem. Drugiego dnia będą omawiane problemy finansowe i sprzedaż bawełny. W dniu tym zostaje wygłoszonych ogółem 5 referatów, z których najciekawszym będzie referat dyrektora nowojorskiej „Guarant Trust Company", Bootha, p. t. „Jak finansuje się sprzedaż bawełny amerykańskiej w krajach Europy kontynentalnej?"

Następne dwa dni zarezerwowano dla przemysłowców i techników tej gałęzi. W dniach tych odbędą się pouczające wykłady o technicznych wymogach dobroci surowca.

W jednym z referatów będzie prezydent urzędu pracy Ligi Narodów, Albert Thomas z Genewy, omawiał kwestję czasu pracy w przemyśle tekstylnym. Po czterech dniach nastąpi przerwa w obradach, aby uczestnicy mieli możność zwiedzenia wzorowych fabryk bawełny i wzorowo urządzonych składów bawełny surowej. 21 czerwca rozpoczną się obrady nad technicznemi zagadnieniami opakowania i magazynowania bawełny.

22 czerwca odbędzie się w Manchesterze na zakończenie kongresu bankiet na 1000 nakryć, podobno największy bankiet, jaki kiedykolwiek odbył się w Anglji. Anglosaski charakter kongresu i jego gospodarcze znaczenie objawia się najdobitniej w tem, że na bankiecie będzie prezydent ministrów, przewodniczący obecnie konferencji państwowej i, że angielski lord-kanclerz i ambasador amerykański przyrzekli wygłosić mowy programowe. W mowach tych będzie bezwątpienia ententa angielsko-amerykańska z okazji porozumienia się między amerykańskimi producentami, a konsumentami angielskimi omawiana w związku z kwestjami gospodarczo-politycznemi.

Długi państwowe Francji.

600,000 marek p. długu na głowę każdego francuza.

Ulubionym tematem naszych pesymistów jest między innemi obciążenie finansowe państwa polskiego. A jednak — jeżeli pociechą być może posiadanie towarzyszów niedoli — to „szczęściem w nieszczęściu jest fakt, że często przytaczana rozpaczliwa sytuacja naszego państwa nie jest zjawiskiem wyjątkowem. Jeśli porównamy ją ze stanem finansowym innych państw, przekonamy się, iż nie jesteśmy odosobnieni. Oto co mówią cyfry:

Według „Atlasu powszechnego" w wydaniu paryskiem z roku 1907, długi publiczne Francji wynosiły 30,350 miljonów franków, długi zaś wszystkich państw wzięte 170,000 miljonów franków. Obecnie długi publiczne jednej tylko Francji sięgają 238,000 milj. franków.

W roku 1907 na jednego obywatela francuskiego wypadało 780 fr., a w roku 1920 na jednego obywatela francuskiego wypada przeszło 6000 franków, czyli około 600,000 marek polskich.

W roku 1907 wydatki roczne, preliminowane na opłacenie procentów długów publicznych oraz ich amortyzacje wynosiły 1,180 miljonów franków w tym samym zaś stosunku w roku 1920 wynosiłyby 9,540 miljonów frank., czyli po przeliczeniu na marki polskie około 900,000 miljonów marek, t. j. przeszło cztery razy więcej niż wynosi cały nasz budżet na rok bieżący.

Długi publiczne Francji dzielą się na: I. wewnętrzne: a) długi ministerstwa skarbu 95,806 milj. fr., b) długi innych ministerstw 4,530 milj. fr., c) długi procentowe 76,489 milj. fr., d) długi bezprocentowe 949 milj. fr., razem 176,104 miljonów franków.

Obciążenie budżetu Francji w roku 1920 z tytułu wewnętrznych długów publicznych (nie biorąc pod uwagę amortyzacji) wynosiło 9,360 milj. frank.

Długi zagraniczne Francji wynoszą: (nadzwyczajne) 62,570 miljonów frank.

Pożyczki zaciągnięte zagranicą przedstawiają się następująco: w Ameryce 5,555 milj. dolarów, w Hiszpanji 592 milj. pezet, w Anglji 540 milj. szterl., w Szwajcarji 146 milj. franków szwajc., w Japonji 130 milj. jen, w Norwegji 60 mil. koron, w Holandji 55 milj. floren., w Szwecji 50 milj. koron, w Argentynie 25 milj. pezos, w Urugwaja 15 miljonów piastrów.

W sumie długi zagraniczne Francji stanowią tylko około 25 proc. długu państwa, pozostałe 75 proc. stanowią długi wewnętrzne.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Z łódzkiego komitetu giełdowego.** Pod przewodnictwem d-ra Józefa Konica odbyło się posiedzenie komitetu giełdowego z udziałem przedstawicieli tutejszych instytucji przemysłowych i finansowych, na którem postanowiono powołać do życia codzienne zebrania giełdy pieniężnej. Zebrania te odbywać się będą pomiędzy godz. 11 i pół a 12 i pół w południe. Ze względu na tragiczny spadek marki polskiej w dniach ostatnich, zebrania rozpoczną się z dniem 1 lipca b. r.

[] **O unię celną z Gdańskiem.** Senator dla spraw finansowych w Gdańsku wygłosił niedawno referat o unji celnej wolnego miasta Gdańska z Polską. Administracja celna byłaby prowadzona przez urzędników gdańskich. Interesów polskich strzedz będą delegowani do gdańskiej administracji celni inspektorzy polscy. — Formularze powinny być wypełniane obu językami, zapłaty zaś uiszczane w obu walutach. Referat ć polskiem ustawodawstwie celnem wygłosił st. radca regencji dr. Gater. Referent nazwał ustawodawstwo to zbiorem rozporządzeń i stwierdził, że w interesie Gdańska leży, aby zbiór ten ustąpił miejsca niezawodnemu ustawodawstwu celnemu. Towary z Polski wolne będą od cła, natomiast podlegać będą ocleniu towary pochodzące z Niemiec. Wolne miasto odgranicza się od Prus wschodnich tak samo, jak od zagranicy. Wszelki ruch kolejowy na terenie Gdańska będzie podlegał kontroli centralnej. Do wszystkich przesyłek mają być dołączane wyczerpujące dekoracje, a w razie braku odnośnych papierów naznaczane będą kary.

[] **W sprawie porozumienia się sfer handlowych z poselstwami polskiemi.** Ministerstwo przemysłu i handlu zwraca uwagę kupcom i przemysłowcom polskim, otrzymującym stosunki handlowe z zagranicą, szczególnie z Anglją, aby w razie, gdyby zamierzali korzystać z pomocy, lub ewentualnie interwencji radców handlowych przy poselstwach polskich, zwłaszcza zaś, gdyby zwracali się do nich pisemnie lub osobiście o wprowadzenie ich w kontakt z firmami zagranicznemi, wykazali się również zaświadczeniem jakiejś poważnej instytucji, np. Izby handlowej lub pierwszorzędnego banku.

[] **Stosunki handlowe z Bułgarją.** Jedna z większych firm handlowych bułgarskich w Sofji zwraca uwagę w liście nadesłanym do ministerjum przemysłu i handlu, że po wojnie otwierają się dla wywozu z Polski do Bułgarji szerokie widoki. Ententa czyni wszystko możliwe po wojnie, aby zrobić z Bułgarji pewny rynek dla swego handlu i tern dla swej działalności ekonomicznej. Oprócz tego władze ententy zarządziły wszelkie środki, aby zapewnić nabywców dla swoich towarów. Tak anglicy, włosi i belgowie jak też i amerykanie proponują swoje towary z kredytem 3 letnim. Każde z państw ententy założyło tu duże składy i wielkie domy handlowe. Anglja zaś otworzyła nawet w Sofji Izbę handlową, przy niej muzeum wzorów i próbek, gdzie całe kolekcje próbek są do rozporządzenia publiczności. Z Pragi przyszła niedawno wiadomość, że postanowiono tam urządzenie domu w Sofji, gdzieby można umieścić stałą kolekcję towarów. Aby polskiemu przemysłowi i jego wyrobom zapewnić w Bułgarji należne miejsce, należy pójść tą samą drogą i zastosować te same środki, w szczególności:

1) Należy otworzyć polskie składy, gdzieby bułgarski nabywca mógł polski towar obejrzeć i porównać; 2) Polscy fabrykanci i przemysłowcy powinni w porozumieniu z przemysłowcami bułgarskimi, pozakładać wielkie domy bankowe i towarzystwa, mające dopomagać wymianie bułgarskich surowców na polskie wyroby przemysłowe.

Rynek pieniężny.

—

Giełda warszawska.

Notowania z 17 czerwca.

Dla walut usposobienie mocniejsze, jednakowoż tranzakcji nie notowano, z wyjątkiem rubli. W dziedzinie papierów znaczne ożywienie, obroty duże przy kursach mało zmienionych.

Waluty i dewizy.

Dolary Stanów Zjednoczonych sprzedaż 1375, kupno 1325.

Ruble carskie w 500 tranzakcje 352—325.

Ruble dumskie 1000 tranz. 75—75, ruble dumskie 250 tranz. 55.

Czeki i wpłaty.

Berlin sprzedaż 19.75, kup. 19.50.

Paryż sprz. 109, kup. 105.

Wiedeń sprz. 198.

Listy zastawne.

4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk. za 216 tranz. 260.50—260 sprz. 262, kupno 259.

5 proc. m. Warszawy tran. 333.50—334, sprz. 336, kup. 332.

Obligacje.

6 proc. m. Warszawy z r. 1917 tranz. 115, sprz. 115, kup. 111.

Akcje.

Bank Handlowy I — VIII em. 1650 | 1695, X em. 1555—1525

Bank dla handlu i przemysłu I — V i VI em. 1500.

Bank Kredytowy w Warszawie I— V em. 2200.

Bank Zachodni I—III 1500.

Warsz. Tow. fabryki cukru 10000—10500.

Firley em. 1921 r. 825.

Warsz. Tow. Kop. Węgl. i Zakłady Hutn. I—IV em. 10500—11700.

Lilpopy I em. 5500—5400.

Ostrowieckie 7700—7850—7800.

Rudzkie 21400—22000—21700.

Starachowickie 7625—7550.

L. I. Borkowski I — VII em. 1540 — 1595.

Bracia Jabłkowscy I—V em. 1825—1850.

Warsz. Tow. Handlu i Żeglugi I—III em. 2650.

„Polska Nafta" I — II em. i III em. 1825—1840.

Drzewnego przemysłu i handlu III em. 1675—1725—1810.

Polska składnica pomocy szk. 925.

Z warszawskiej czarnej giełdy. (Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:

Marki niemieckie: 20.75.

Dolary: 1370.

Franki: 108.

Funty: 5000.

Noty Kriesa: 170.

Karbowańce ukraińskie: 5.

Ruble sowieckie: 3,5.

Ruble carskie: (500) 360.

Ruble carskie: (100) 440.

Ruble dumskie: 76.

Ruble srebrne: 283.

Bilon srebrny: 90.

Pośrednictwo pracy w Polsce w świetle cyfr.

Z wydanego przez główny urząd statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej „Miesięcznika pracy“ dowiedzieć się możemy z obszernie opracowanego działu — o działalności państwowych urzędów pośrednictwa pracy w b. dzielnicy rosyjskiej i Małopolsce. W roku 1920 zgłosiło się poszukujących pracy, 1,023,327, natomiast wolnych miejsc zgłoszono 229,142. Umieszczono w pracy zaś tylko 88,724 — co stanowi niespełna 9 proc. zarejestrowanych bezrobotnych — a około 40 prc. zgłoszonych wolnych miejsc. Liczba bezrobotnych w styczniu 1920 wynosiła 222,000 i stale malała. W kwietniu wynosi już tylko 105,000, czerwcu 78,000, wrześniu 37,000, listopadzie 23,888, w grudniu podnosi się nieznacznie na 26,582.

Cyfry te mogłyby nas pocieszyć, że widocznie bezrobocie gwałtownie się zmniejszyło. Z błędu tego jednak wyprowadza nas objaśnienie: „gwałtowną zniżkę cyfry poszukujących pracy, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa od kwietnia wyjaśnia fakt, iż w miesiącu kwietniu zawieszono wypłacanie zapomóg bezrobotnych. Do tej daty robotnicy bezrobotni, lub częściowo tylko zatrudnieni, masowo zarejestrowali się w urzędach pośrednictwa pracy w mniemaniu, że otrzymają zapomogę dla bezrobotnych. Od czasu, gdy nadzieja na zapomogę znikła rejestrują się tylko ci, którzy rzeczywiście poszukują pracy.“

„Z drugiej strony wielka liczba poszukujących pracy w pierwszych miesiącach tłumaczy się błędami statystyki. Biura pośrednictwa pracy nie skreślały w swoim czasie zaległych poszukujących pracy — co sztucznie zwiększało ich liczbę.“ (Uproszczony ten sposób „załatwiania kawałków urzędowych“ możeby warto zastosować także i w innych działach administracji państwowej, wobec nadzwyczajnych wyników tego systemu, według którego około 900,000 t. j. przeszło 90 proc. poszukujących pracy za pośrednictwem biur rządowych — „skreślono jako zaległe“).

Wśród poszukujących pracy było 69.9 prc. mężczyzn i 30.1 proc. kobiet, przyczem najwięcej bo 32.9 prc. wraz z młodocianymi robotnikami przeszło 43 prc. stanowili robotnicy nieukwalifikowani.

Natomiast zaofiarowanych miejsc wypadło 81.8 prc. na mężczyzn, a 18.2 prc. na kobiety, na robotników nieukwalifikowanych 35.5 prc.

Na 100 wolnych miejsc było w grudniu 1920 poszukujących pracy: W Warszawie 167, w województwie warszawskiem 396.4, w województwie łódzkiem 387.5, w województwie kieleckiem 117.1, w województwie lubelskiem 105.1, w województwie białostockiem 50.1, w Małopolsce 172.

Jednego tylko obliczenia brakuje w bardzo starannie zresztą opracowanej statystyce — obliczenia, które byłoby bardzo ciekawe dla społeczeństwa, a specjalnie by może interesowało p. ministra skarbu. Tym bardzo ciekawym momentem byłoby, ile też państwo kosztuje miesięcznie jeden robotnik, i jaka jest różnica kosztów przy umieszczeniu w pracy — a przy „skreśleniu jako zaległego“— poszukującego pracy za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy. Jeżeli bowiem, jak wykazują cyfry z 4836 bezrobotnych, których umieściły urzędy pośrednictwa pracy w miesiącu grudniu 1920 — wypada na urząd pośrednictwa pracy w Pułtusku aż 9, w Kutnie 10, w Tomaszowie 19 (przy 1513 bezrobotnych), w Chełmie 9, w Białymstoku 7, w Żywcu kompletnie nic, tak że działalność „urzędu“ w ciągu miesiąca ograniczyła się do zarejestrowania 22 bezrobotnych, którzy „pozostali na styczeń“, aby ich prawdopodobnie później „skreślić“, jako „zaległych“.

Jeżeli bowiem porównamy cyfry zgłoszonych do urzędu pracy zapotrzebowań na pracowników z ilością umieszczonych w pracy, to przekonamy się, że przy stałej obfitości poszukujących pracy urzędowe pośrednictwo nie obsadziło nawet połowy zgłoszonych miejsc.

I tak: Warszawa miała wolnych miejsc w grudniu 1920—3918, umieściła w pracy 1669, Warszawa okręg podmiejski na 306 miejsc obsadziła 49, Pułtusk na 99 miejsc 9, Białystok na 118 — 7, nawet Żywiec na 6 miejsc zgłoszonych nie obsadził żadnego. Cyfry mówią same za siebie. Poszukujący pracy są i poszukujący pracowników także, jeżeli więc wyniki są marne, to chyba coś kiepsko działa ta „urzędowa maszyna“, która niedługo ma stać się jedynym ogniskiem pośrednictwa pracy, bo prywatne biura mają być zniesione.

A przecież kwestja należytego zorganizowania pośrednictwa pracy ma ogromne znaczenie społeczne tak dla poszukujących pracy jak i dla naszego rozwijającego się przemysłu. Wiemy, jakie dotkliwe szkody wyrządzało nam pokątne pośrednictwo pracy, wyciągając robotnika naszego do Prus, Danji, Argentyny, obiecując mu złote góry, a potem wyzyskujące go niemiłosiernie. Na to jednakże, aby przez państwo sprawowane pośrednictwo pracy było skuteczne, muszą urzędy odnośne stanąć na wysokości zadania, do czego jest niezbędną pozbawiona biurokracji ruchliwość i bezwzględna objektywność, któraby zdobyła sobie zaufanie robotnika i pracodawcy, bo te dwa czynniki muszą z urzędem współdziałać, a następnie ożywiony kontakt pomiędzy poszczególnymi u- ... łami, któryby równomiernie w całym kraju regulował stosunek poszukujących pracy do jej zapotrzebowania.

Czy nasze urzędy pośrednictwa pracy mogą liczyć na zaufanie robotników lub pracodawców, jeżeli na zgłoszonych ogółem w grudniu 1920 — 13,000 miejsc i prawie 18,000 bezrobotnych, umieściły w pracy 4836 robotników?

Już sama statystyka konstatuje, że liczba zgłoszonych wolnych miejsc była w grudniu 1920 o 11.4 proc. mniejszą niż w listopadzie tegoż roku. Fakt ten dowodzi, że pracodawcy szukają innych dróg zetknięcia się z robotnikiem, bo rezultaty urzędowego pośrednictwa są niezadowalające.

Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Jeszcze tylko 3 dni!

NIEZWYKŁEJ SENSACJI

Ludzie niepewni jutra

Wielka epokowa tragedja w 7 częściach. — Rzecz dzieje się w świecie arystokracji i w carskiej Rosji.

1) Przyjaciele Saszy. 2) Na balu. 3) Na dworze Aleksandra Wielkiego. 5) Pogrom. 6) Cudownie odnaleziona. 7) Nawrócony.

Wszechświatowe piękności w rolach głównych. — Przedst. dla dzieci: **W krainie Indjan i Cowboy'ów** Dram. amer. w 5-iu częśc.

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

Inż.: Michał WILNER i Ludwik MONIC

KILIŃSKIEGO (Widzewska) 69.

Przyjmuje wszelkie instalacje w zakres elektrotechniki wchodzące.

Mechaniczna ślusarnia na miejscu.

MOTORY i PODLICZNIKI po cenach przystępn.

Pensjonat G. Lichtensztajnowej w Tworzyjankach

od st. Koluszki 3 wiorsty dojazdu bryczką

został otwarty.

Wiadomość tam na miejscu, a w Łodzi: Lichtensztajn, Al. I Maja (Pasaż Szulca) 11, w niedz., wtorki i czwartki od 4—6 pop. 422—1

Zarządzający

fabryką lub innym zakładem handlowym poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Posiada odpowiednie kwalifikacje i długoletnią praktykę. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty sub: „O. R.“ do admin. „Głosu“. 82-2

Wobec tego, że **cena węgla** obecnie wynosi **480.— mk.** za korzec, Kooperatywa Związku P. P. podaje do wiadomości członkom, że wykupione już kwity na węgiel winny być zrealizowane do dnia 25.VI. r. b.

Po tym terminie pobierana będzie dopłata.

Zarząd.

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj.: od 5—7 i pół w niedz. i święta od 11—1 po poł.

Benedykta № 1.

Dr. R. KALECKA

Choroby dzieci i wewnętrzne.

ŻAKOWICE,

— willa AKERBERGA. —

0-12 W. U. Z. Łódź. 7,VI,21 r.

Dom Ekspedycyjno-Handlowy „WOJAZ“

Sp. z ogr. odp.

Łódź, Sienkiewicza 3|5

niniejszym zawiadamia, że **otworzył** 8154—1

Dział Przesyłek pocztowych

i rozpoczął przyjmowanie takowych do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej Polski i na kresy.

Poważni udziałowcy

Chrześćjański dom handlowy towarów wełnianych, bawełnianych i konfekcji pod firmą: „Jarmark Łódzki“ dobrze prosperujący z obrotem do 10 miljonów marek miesięcznie **w celu szerszej działalności hurtowej wyrobów łódzkich** przejdzie na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcyjną, poszukuje poważnych udziałowców z kapitałem i udziałem w pracy. Lokal wygodny 2 piętrowy przeszło 1000 kwadratowych metrów posiada składy i garaż. Ewentualnie dla jednego czynnego udziałowca może być urządzone mieszkanie z 4 pokojów przy składzie. Oferty tylko od chrześcjan „Jarmark Łódzki“ właściciel „Bronisław Jagoda, Łódź, Piotrkowska № 44. 900—2

Kto ma na zbyciu

angielskie, lub amerykańskie papiery wartościowe (obligacje etc.) uprasza się złożyć ofertę do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „A. B. C.“ 36—3

Kąpiele „Hygiea“

Krucza № 11 (Górny Rynek).

wanny oraz łaźnia rzymska

czynne w piątki i soboty. Masażysta na miejscu. 42—1

Dr. med. M. SKŁODOWSKA-FELAUER

Choroby kobiece i akuszerja.

Przyjmuje od 3 i pół do 5 i pół

Rozwadowska nr. 1. 36—10

Lekarz-dentysta J. Rotenberg

Al. Kościuszki № 22 Spacerowa) 225—4

Zgubiono dowód zaliczkowy

wystawiony 2|6, wydany przez dom eksped. „Presburger“ w|m., na sumę 24.441 mk. pod № 123, dla firmy Ch. Werdiger, Ogrodowa 5. Dowód zostaje nieważny. 308—1

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntge i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 p.p. Dla pań od 3—5 pp

Zarobkowa szarparnia Cymermana i Kona

Gdańska (Długa) № 142 90—2

przyjmuje do droussowania na trzy tambory **wełniane i jedwabne nici.**

Wznowił przyjęcia

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

od g. 5—8 w. 80—10

W. U. Z. Łódź, d. 2.VI.21 r.

Restauracja przy Hotelu Polskim

PIOTRKOWSKA № 3,

po gruntownem odrestaurowaniu całego lokalu poleca smaczne i wykwintnie przygotowane śniadania, obiady i kolacje (á la carte).

Kuchnia prowadzona jest pod moim osobistym kierunkiem.

Piwnica obficie zaopatrzona. Restauracja otwarta do godz. 2-ej w nocy.

W. RAKOWSKI.

Najtańsze źródło sezonowego gwarantowanego

OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecinnego z własnej pracowni.

DOM HANDLOWY

FRYDBERG KOC i S-ka

90 Piotrkowska 90.

Do wynajęcia

mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami w osobnym domku. Oferty sub „W. 66“ do admin. „Głosu“. 62—2

Różyce. PENSJONAT J. HIRNSTEINA, willa Ruszkowskiego — otwarty.

191—1

MASZYNY do pisania

pierwszorzędnych systemów i wszelkie dodatki. ARNOLD CHASINS, ul. Wólczańska № 37, róg Benedykta. 255—3

Baczność! Baczność!

Przyjmujemy do mielenia

na MŁYNIE ELEKTRYCZNYM sól kamienną, farby oraz wszelkie chemikalja. 124-3

SATANOWSKI i LILIENTAL, Piotrkowska № 238.

Biegłego i dobrze poleconego

zastępcy

poszukuje Cz. Konstański, Poznań, Pocztowa № 11, narożnik Rzeczypospolitej, Handel Win i Spiritualji. 253—1

Plac

do sprzedania w Radogoszczu, róg Hajzlera i Nowo-Złotej. Wiadomość: ul. Sporna № 16 m. 2, przy Helenowie. 240—1

Do sprzedania

parowa maszyna, towarowa bryka. 3 dorożki, resorka mała, bryczka, kredens. łóżko, powozik, filter. Ul. Kalenbacha № 24, Bałuty, u gospodarza. -2

Młoda inteligentna osoba

pragnie przyjąć miejsce w lepszym domu na wyjazd, jako dama do towarzystwa, ewentualnie jako bona do 1 dziecka. Oferty sub „Inteligentna H“ kierować do adm. „Głosu Polskiego“. 264—2

Młody człowiek

pracujący w fabryce chustek pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „B.“ do „Głosu“. 11-2

DOM EKSPEDYCYJNY

Posiadam w śródmieściu obszerny frontowy lokal, poszukuję fachowca z większym kapitałem, celem założenia **interesu ekspedycyjnego.** Oferty pod „Transport“ do „Głosu“. 027—1

MARKUS SOBOL

zgubił wykaz osobisty, wyd. w Łodzi, kopję świadectwa przemysłowego na imię Lasecki i Sobol. Znalazca zechce za wynagrodzeniem, oddać u p. Laseckiego, Konstantynowska № 50. 307—1

Ogłoszenia drobne.

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Benedykta 28 m. 13, Łaźnik. 172—7

A. Kredens, otomanę, łóżka, szafę, stół, krzesła sprzedam. Piotrkowska 189—9. 038—6

Absolwentka kursów Mantinbanda pragnie objąć posadę biurową, jako praktykantka, pracując 6 mies. honorowo. Batin, Konstantynowska 58. -3

Ambalarze do sprzedania w fabryce. Ulica Poprzeczna 11, przy Rzgowskiej. 202—2

Absolwent Gimnazjum Filologicznego przyjmuje lekcje i korepetycje. Piotrkowska 116 m. 7. 229—3

Do sprzedania łóżko dębowe, lampa oraz fisharmonja. Główna № 9 m. 11. 256—1

Do sprzedania kryty wóz z galerją. Wiadomość: ul. 6-go Sierpnia 34, u Z. Awrela, od 1—4 po poł. 295—3

Do sprzedania urządzenie sklepu (szafa, 2 kontuary). Piotrkowska № 261 m. 16, sklep. 88-2

Kupię tkalnię mechaniczną w dobrym stanie do 20 warsztatów. Pośrednictwo pożądane. Oferty do „Głosu“ sub „Tkalnia“. 050—1

Krempelmajster do sztrajchgarnu, wigonji i trykotaży poszukuje posady. Wiadomość: Pomorska (Srednia) 56 m. 5. 111—3

Kupuję biżuterję, brylanty, złoto, srebro. Płacę najwyższe ceny. Konstantynowska 7, Milich. 844—30

Maszyna Singera, system biurkowy, zegar regulator Beckera do sprzedania. Piotrkowska 261 m. 16. 289—2

Ośmioklasista udziela korepetycji z kursu szkoły średniej. Oferty sub „Korepetytor“ do „Głosu“. 218—3

Potrzebujemy od zaraz trzeźwego, uczciwego, pracowitego woźnego. Tylko żonaci zechcą złożyć oferty sub „I. K.“ 268—2

Poszukuję posady kasjerki, ekspedjentki lub podobnej. Świadectwo z ostatniej pracy posiadam. Oferty pod „M. B“. 308-3

Poszukiwana inteligentna panna (izraelitka) jako bufetowa do restauracji „Metropol“ Dzielna № 1, od 4—6. 88—3

Potrzebna młoda panienka w charakterze inkasentki. Piotrkowska 103 m. 34. 254—1

Rower 3000 mk., i motocykl sprzedam. Piotrkowska 178, fryzjer Krzemiński. 167—3

Rower z wolnym kołem w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Smugowa № 12, J. Kostecki. 302-3

Sprzedaję fortepian, ubranie nowe, buty. 12—3 godz. Al. I maja 37 m. 14. 066—4

Student uniwersytetu Jagiellońskiego, rutynowany nauczyciel, ma jeszcze wolne godziny. Przyspasabia do gimnazjum. Zawadzka 25 m. 7. 070—4

Udzielam lekcji francuskiego. Wólczańska 109 m. 17. Proszę się zgłaszać od 5—8. 276—2

17-o letni chłopiec (izraelita) z 5-io kl. wykszt. poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty pod „A. H.“ 271—1

W Milanówku w pensjonacie Franciszkowej Lipiecowej „Chimera“ są pokoje z całkowitem utrzymaniem. 175—5

Zagubione dokumenty:

Alwinger Helena zgubiła legitymację wraz z kartkami na 7 osób. Rokicińska 11 m. 50. 85-1

Borowski Tomasz zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. przez P. K. U. w Kaliszu. 278—3

Bruner Moszek zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, patent IV kategorji, oraz kartę powołania roczn. 1893. —3

Bechtold Amalja zagubiła paszport okup. № 16432, wyd. w Łodzi. 163—3

Brzustowski Chaim Jakób zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 176—3

Bornsztajn Jakób zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 205—3

Buczkowska Kazimiera zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi.

Filipowski Michał zgubił paszport, wydany w Łodzi. 184—3

Gutsztadt Lajb zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 222—3

Gulia Bellińska zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 46—3

Hendeles Wilhelm zgub dowód osobisty, wyd. w Zgierzu. 305—3

Hirsz Zaron zgubił paszport niemiecki, wyd. w Smorgoni, ziemi Wileńskiej. 203—3

Joskowicz Hawa zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 277—3

Kotynia Stefan zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Brzezinach. 310—2

Krauze Marja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Pieprzowa 16. 210—3

Kin Ludwik zgubił kartę zwolnienia, wydaną w Łodzi 168—3

Kirsz Otylja zgubiła paszport niemiecki, wyd w pow. Opoczno, gm. Uszewel, wieś Ludwików. 95—3

Laks Szajndel zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 291—3

Mżyk Izabella zgubiła paszp. niemiecki, wyd. w Łodzi. 202—3

Polakiewicz Izaak zgubił matrykułę Męskiego Gimnazjum Żydowskiego. 292—1

Rzeszkowski Szlama zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 43—3

Rozenberg Gerszon zgub. dowód osobisty, wyd. w Widawie oraz kartę powołania r. 1887. 304-1

Szumpich Franciszek zgubił kartę rejestracyjną z P. K. U. 28 p.p. 301—3

Skradziono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, na imię Nachman Cejtlin, oraz książeczkę zwolnienia, wyd. w Łodzi. 79-3

Sysiak Antonina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 267—3

Szwarcfuter Chaja Ruchla zgubiła dowód osobisty, wyd. we wsi Odrowąsik, gm. Samszanów, pow. Kielecki. 06 3

Tepfer Włodzimierz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 251—3

Wertchajm Henryk zgubił matrykułę ze szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego. 270—1

Zylbersztajn Ryfka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 206—3

Zaginął paszport na imię Reginy Rudzkiej, wyd. w Koninie. 185—3

Zagubiono kartę demobilizacyjną na imię Mordka Abram Hendeles wyd. przez Łódzkie P.K.U. 97—3

Zgubiono paszport niemiecki familijny, wydany w Łodzi, na imię Izraela i Szymona Rapoporta. 234—3

2 rowery do sprzedania prawie nowe. Pomorska 79, u fryzjera. 35-3

Zaginęła

karta powołania roczn. 1895, wyd. w Ostrowiu, ziemi Łomżyńskiej, na imię Lejzera Lipniewicza. Zwrócić za wynagrodzeniem: Leszna 1. 285-3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— zagranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 30 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubnowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86